

115 INWESTYCJI PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

WARSZAWA (PAP). Na placach budowy w całym kraju trwa wyścig z czasem. Załogi przedsiębiorstw budowlanych i inwestorzy dokładają starań, aby jak najszybciej skończyć m.in. tegoroczne inwestycje przemysłu spożywczego, na których realizację — łącznie ze spółdzielczością mleczarską i ogrodniczą — przeznaczono o ponad 21 proc. wyższe nakłady, niż w roku minionym. Dotychczas przekazano do użytku ok. 115 nowych zakładów przetwórstwa rolnospożywczego, a do końca br. oddanych ma być do eksploatacji jeszcze ok. 45 obiektów.

W minionych miesiącach br. ruszyło kilka wielkich zakładów przetwórczych o szczególnym znaczeniu dla zaopatrzenia rynku i gospodarki. M.in. w Legnicy z 3-miesięcznym przyspieszeniem przekazano do eksploatacji nowoczesna chłodnia składowa z oddziałem pro-

(dokończenie na str. 3)

KRAJ RAD przed 57. rocznicą Wielkiego Października

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Michał Skalenajdo pisze:

Ostatnie dni dzielące od rocznicy Wielkiego Października upływają w Kraju Rad w atmosferze ogólnonarodowych, powszechnych przygotowań do obchodów historycznych wydarzeń sprzed 57 lat, które przyniosły powołanie do życia pierwszego państwa socjalistycznego i zapoczątkowały nowy etap w dziejach współczesnego świata.

W tysiącach miast i osiedli wiejskich pojawiły się świąteczne dekoracje, oddaje się do użytku nowe obiekty przemysłowe i komunalne, załogi licznych zakładów pracy meldują o wykonaniu dodatkowych zobowiązań podjętych dla uczczenia rocznicy rewolucji.

W pięciu republikach związkowych: Mołdawii, Kirgizji, Tadżykistanie, Turkmenii i Uzbekistanie zbiega się ona z przypadającym w bieżącym roku 50-leciem ich powstania i utworzenia republikańskich komunistycznych partii.

(dokończenie na str. 2)



W minione Święto Zmarłych mieszkańcy miast tłumnie udali się na cmentarze, aby uczcić pamięć tych, którzy od nas odeszli. CAF — Rybczyński

W sobotę i niedzielę rolnicy nie próżnowali

Ważne zarządzenie premiera

WARSZAWA (PAP). 2 listopada — kolejna wolna sobota była dniem intensywnych prac rolnych. Również w niedzielę rolnicy, a wraz z nimi młodzież i liczne ekipy zakładów pracowały w polu przy zbiorze ziemniaków i buraków cukrowych.

Wskutek padających od czterech tygodni deszczów prace te są bardzo opóźnione. W wielu rejonach ziemniaki tak rozmokły, że wykopy ziemniaków i buraków można przeprowadzać tyl-

ko ręcznie. Stąd też niezbędny jest maksymalny wysiłek samych rolników oraz dalsza pomoc dla nich ze strony zarówno ludności wiejskiej nie zatrudnionej w produkcji rolnej, jak i załóg zakładów pracy i młodzieży. Na polach pozostały bowiem jeszcze do zbioru ziemniaki na obszarze 83 tys. ha, a buraki — na 111 tys. ha.

Najwięcej do zbioru jest jeszcze ziemniaków w województwach: lubelskim, kie-

leckim, białostockim i łódzkim, a buraków cukrowych w woj. poznańskim, lubelskim, wrocławskim i bydgoskim.

Jak wiadomo, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wydał zarządzenie w sprawie zapewnienia warunków odbioru i przerobu buraków cukrowych w kampanii 1974/75. Zarządzenie to znosi na okres do końca kampanii cukrowniczej ograniczenia zatrudnienia, funduszu płac i godzin nadliczbowych w przedsiębiorstwach zgrupowanych w Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego, prowadzących odbiór i przerob buraków cukrowych.

Przyznany został ministrowi przemysłu spożywczego i skupu fundusz na nagrody dla pracowników przemysłu cukrowniczego za do datkowe efekty produkcyjne uzyskane w drodze lepszej gospodarki surowcowej.

Jutro początek maratońskich obrad

Światowa Konferencja Żywnościowa

RZYM, NOWY JORK,

LONDYN (PAP). 5 bm. w Pałazzo dei Congressi w Rzymie rozpocznie się Światowa Konferencja Żywnościowa. Będzie ona trwała 11 dni.

Sprawa żywienia olbrzymiej rodziny ludzkiej to jeden z najpoważniejszych problemów doby obecnej. Każdego roku umierają na świecie z głodu setki tysięcy ludzi, a 700—800 milionów mieszkańców Ziemi cierpi z powodu niedożywienia i wygłodzenia.

Głównymi tematami, które

znajdą się na porządku obrad konferencji, będzie sprawa zwiększenia produkcji żywności na świecie oraz kontroli przyrostu naturalnego.

Według ocen dyrektora generalnego FAO (Organizacji ONZ do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa), Addeke Boermy, sytuacja w zakresie żywienia pogarsza się. Jest niemal pewne, że w roku bieżącym zbiorów będą niższe niż w ubiegłym, natomiast liczba ludności na świecie wzrasta przeciętnie rocznie o 2 proc.



Nad Europą północną i południową zalegają wyse. Pozostałe obszary kontynentu pokrywa układ niżowy z ośrodkiem w rejonie Kijowa i nad Morzem Północnym. W dniu dzisiejszym wschodnia część Polski będzie jeszcze pod wpływem niżu zachodnia zaś w obszarze podwyższonego ciśnienia.

We wschodniej części kraju będzie zachmurzenie przeważnie duże, okresami niewielkie opady, głównie deszczu. Na pozostałym obszarze zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozproszonymi na zachodzie możliwymi niewielkimi opadami. Rano w zachodniej połowie kraju lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 4 st. na wschodzie do 9 st. na zachodzie. Wiatry we wschodniej części kraju umiarkowane i dość silne, północne i północno zachodnie na pozostałym obszarze — słabe, zmienne.

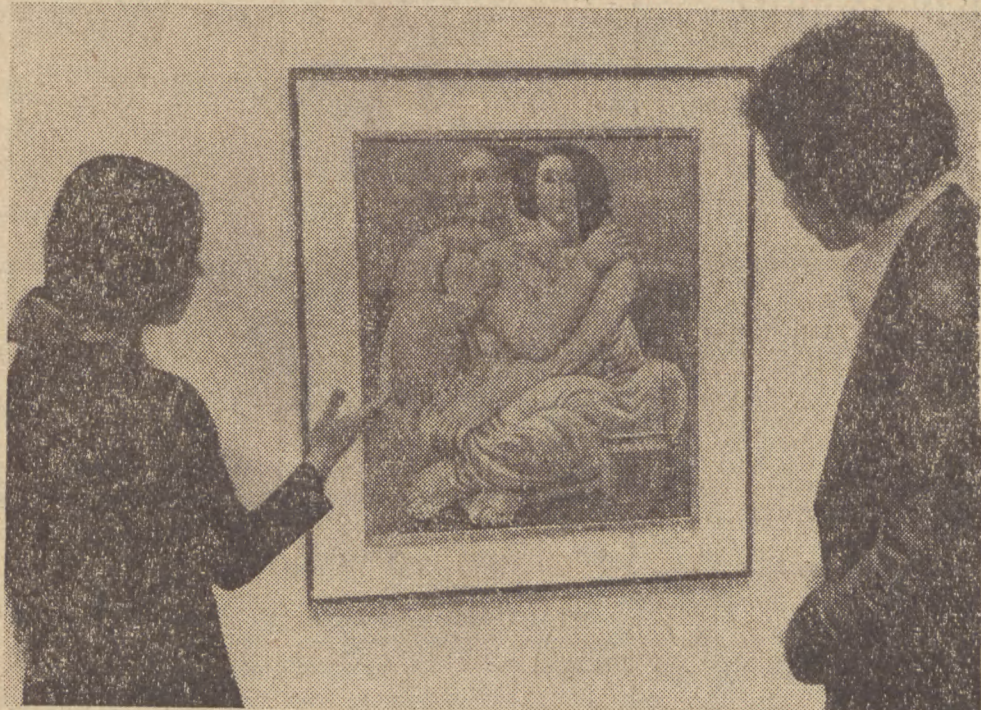
Wieloletnia umowa o współpracy gospodarczej Polska - RFN

BONN (PAP). Korespondent PAP, Eugeniusz Guz pisze:

W ostatnim dniu pobytu w RFN delegacji PRL na wystawie „POLSKA 74”, nastąpiło w Bonn podpisanie dziesięcioletniej umowy międzyrządowej o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Polską a RFN. Zgodnie z obowiązującą w RFN procedurą, instytucją kompetentną dla podpisywania takich umów jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W gmachu MSZ podpisy pod tekstem umowy złożyli: przewodniczący delegacji polskiej, wicepremier, minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, Kazimierz Olszewski, a z ramie-

nia RFN — minister spraw zagranicznych Hans Dietrich-Genscher. Umowa ta ma stworzyć formy i ramy kooperacji przemysłowej między oboma krajami. Dla realizacji umowy powołano organ międzyrządowy — Stałą Komisję Mieszana.

Po ceremonii podpisania min. Genscher stwierdził, że umowa ta stwarza dobry punkt wyjścia dla rozszerzenia i pogłębienia współpracy w gospodarce i przemyśle. Minister zapewnił, że z dużym zainteresowaniem śledził poważne wysiłki Polski na rzecz rozbudowy i modernizacji przemysłu. Również polska wystawa w Essen obrazuje dobitnie potencjał gospodarczy PRL.



Biuro Wystaw Artystycznych w Koszalinie zorganizowało wystawę malarstwa i grafiki p.n. „Współczesna sztuka krajów socjalistycznych”. Wystawiane prace pochodzą z galerii sztuki współczesnej szczecińskiego Muzeum Narodowego. Mieszkańcom Koszalina udostępnił 22 prace i 13 grafik młodych artystów z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Rumunii i Węgier.

Na zdjęciu: Przy obrazie Susann Kandt-Horn (NRD) „Kobiety nad morzem”. CAF — Kraszewski

91 osób spłonęło żywcem

TOKIO (PAP). W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w jednym z hoteli w Seulu (Korea Południowa). W płomieniach, które ogarnęły szóste i siódme piętro budynku, gdzie znajdował się nocny klub zginęło 91 osób.

Po trzech godzinach walki z żywiołem straż pożarna ugasiła ogień.

W momencie wybuchu pożaru w klubie znajdowało się około 200 osób. Kilka osób poniosło śmierć skacząc z okien. Do szpitali odwieziono ponad 60 rannych.



4, 8, 10, 15, 21, 28

DODATKOWA 24

Od piątku do niedzieli...

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

* W STOLICY Kirgiskiej SRR — Frunze — odbyła się uroczystość poświęcona 50-leciu tej republiki i KP Kirgizji. Na uroczystości wystąpił przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, który oświadczył m. in., że wysiłki KPZR i rządu zmierzają ku temu, aby rozpoczął proces uzdrowienia stosunków międzynarodowych nie był zależny od takich czy innych czynników koniunkturalnych. A. Kosygin poinformował o dekreście Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przyznającym Kirgizji Order Rewolucji Październikowej.

* PO 165 DNIACH prac konserwacyjnych zostały znów udostępnione publiczności Plac Czerwony i Mauzoleum Włodzimierza Lenina w Moskwie.

* PRZEWODNICZĄCY Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny przyjął na Kremlu ministra stanu Portugalii Alvaro Cunhala i członków portugalskiej delegacji rządowej przebywających z wizytą w Związku Radzieckim.

* PREZYDENT FORD w przemówieniu wygłoszonym w stolicy stanu Utah, Salt Lake City, ostrzegł Amerykanów, iż czeka ich długi okres inflacji, z którą walka będzie trudna i wymagająca poświęceń. Prezydent wezwał społeczeństwo do zrezygnowania z wielu zbędnych wydatków. Było to kolejne wystąpienie prezydenta Forda w trakcie jego trzydniowej podróży po sześciu stanach, mającej charakter kampanii przedwyborczej.

* FRANCUSKI minister spraw zagranicznych, Jean Sauvagnargues zakończył trzydniową wizytę w Izraelu, w czasie której prowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych tego kraju, Allonem.

* RADZIECKA stacja automatyczna „Luna 23”, która wystartowała w kosmos 28 października br., weszła na orbitę okołosiedlowską.

* SAD APELACYJNY w Atenach polecił rozpocząć postępowanie przeciwko byłemu dyktatorowi Grecji, Jorjosowi Papadopolosowi i 46 jego współpracownikom, stojącym pod zarzutem zdrady stanu w związku z bezprawnym przejęciem władzy w Grecji w 1967 r.

* W LONDYNIE odbyło się spotkanie brytyjskiego premiera H. Wilsona z premierem Republiki Irlandzkiej L. Sosgravem. Głównym tematem rozmów były wybory w Irlandii Północnej, które — zgodnie z zamiarem rządu brytyjskiego — mają się odbyć w lutym przyszłego roku.

* ALGERIA obchodziła 20. rocznicę rozpoczęcia walk o niepodległość. Na centralne uroczystości przybyli do Algieru szefowie państw, premierzy i delegacje państw arabskich, krajów Trzeciego Świata oraz państw socjalistycznych, w tym delegacja partyjno-rządowa PRL z sekretarzem KC PZPR, Józefem Pińkowskim.

* RADA PAŃSTWA PRL nadała przewodniczącemu rady nadzorczej towarzystwa akcyjnego F. Krupp, Bertholdowi Beitzowi, wysokie odznaczenie — Order Zasługi II klasy. Podczas okupacji hitlerowskiej B. Beitz niósł pomoc Polakom, a po wojnie pomógł duże zasługi dla rozwoju stosunków między PRL a RFN.

* ZGROMADZENIE OGÓLNE NZ zakończyło debatę poświęconą problemowi cypryjskiemu i przyjęło jednomyślnie rezolucję przedłożoną przez grupę państw niezaangażowanych.

Rezolucja wzywa wszystkie państwa do poszanowania suwerenności, niepodległości i integralności terytorialnej Cypru, domaga się wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych, zaleca prowadzenie rokowań na równych prawach między dwiema społecznościami cypryjskimi. Podkreśla konieczność rozwiązania problemu uchodźców oraz apeluje do ONZ i wszystkich państw do udzielania pomocy w rozwiązaniu problemów humanitarnych.

* WSPÓLNY komunikat po wizycie premiera Japonii, Kakuei Tanaki w Australii stwierdza, że Japonia i Australia zawarły porozumienie w sprawie wspólnej budowy na terenie Australii zakładu uzdatniania uranu dla celów energetycznych. Premier Tanaka prowadził oficjalne rozmowy z premierem Australii, Goughem Whitlamem.

* W DRUGIEJ POŁOWIE LISTOPADA BR., na zaproszenie pierwszego sekretarza KC SED, Ericha Honeckera przybędzie do NRD z oficjalną, przyjacielską wizytą przewodniczący ZKJ, prezydent Jugosławii, Josip Broz Tito.

* W KUALA LUMPUR rozpoczęły się prace pierwszej międzynarodowej konferencji producentów cyny, w której biorą udział przedstawiciele ponad 30 krajów. Uczestnicy konferencji omówią problemy związane ze światową produkcją tego surowca.

* CAŁKOWITE oczyszczenie Kanału Sueskiego ze złoju wodnego oraz znajdujących się w nim wraków nastąpi w połowie grudnia br. — oświadczył na konferencji prasowej przewodniczący zarządu Kanału Sueskiego. Wówczas cywilne statki uwięzione od czerwca 1967 r. na Jeziorze Gorzkim będą mogły być wprowadzone przez Port Said do portów Morza Śródziemnego.

Na Jeziorze Gorzkim od czasu zakończenia wojny czerwcowej z 1967 r. znajduje się 15 statków handlowych, w tym dwa polskie — „Bolesław Bierut” i „Dżakarta”.

Głos w Kongresie USA przeciw ekspansjonizmowi Izraela

NOWY JORK (PAP). William Fulbright, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Kongresu USA, przemawiając w westminsterskiej college'u w Fulton (stan Missouri) ostro skrytykował ekspansjonistyczną politykę Izraela.

Powiedział on, że Izrael świadomie odwieka sprawuje dyktando w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie, usiłując umocnić się na okupowanych terytoriach arabskich.

Senator podkreślił, że tego rodzaju polityka stwarza po

ważne niebezpieczeństwo nowego konfliktu zbrojnego na Bliskim Wschodzie z wszystkimi jego następstwami dla światowego pokoju. Jedyną drogą rozwiązania sytuacji w tym rejonie — powiedział Fulbright — jest pokojowe uregulowanie problemu drogą rozmów z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. Takie uregulowanie nie powinno przewidywać przede wszystkim wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich.

Zgodnie z opublikowanym 1 bm. dekretem Prezydium Rady Najwyższej, generałowie armii będą od teraz nosili na ramionach gwiazdę, wyszytą złotą nitką. Dotychczas na ramionach tych wyższych oficerów znajdowały się cztery zwykłe generalskie gwiazdki.

W siłach zbrojnych ZSRR wysłano stopniem od generała armii aż tylko: marszałek Związku Radzieckiego, generał marszałkowie poszczególnych rodzajów broni i admirał Marynarki Wojennej ZSRR.

Kraj Rad przed 57. rocznicą Wielkiego Października

(dokończenie ze str. 1)

Dla całego wielonarodowego społeczeństwa radzieckiego zbliżające się Święto Rewolucji stanowi tradycyjną okazję do podsumowania imponującego dorobku w dotychczasowym budownictwie komunistycznym. Szczególnie wydatnie powiększył się on w okresie bieżącej 5-latk. Wiele powodów do zadowolenia dają zwłaszcza sukcesy uzyskane w rozbudowie przemysłu, szybki postęp osiągnięty w rozwoju rolnictwa, a także wzrastające stale tempo budownictwa mieszkaniowego.

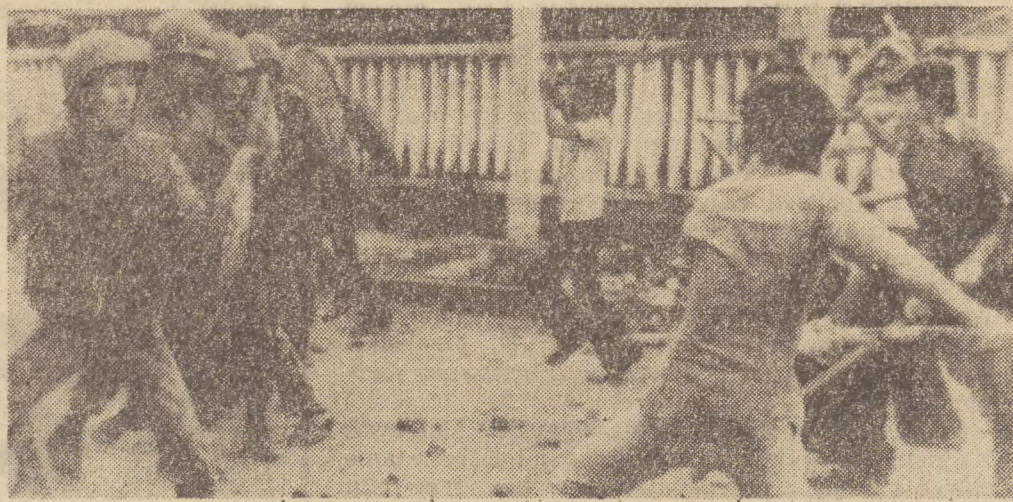
Pomyślne rezultaty ostatnich lat pozwalają przyspie-

szać realizację nowych, wielkich przedsięwzięć gospodarczych, związanych z uprzemysłowieniem bogatych w surowce, rozległych terenów Syberii i Dalekiego Wschodu oraz z intensyfikacją rolnictwa w Federacji Rosyjskiej.

Satysfakcjonuje też obywateli Kraju Rad skuteczność działań podejmowanych przez ZSRR i inne państwa socjalistyczne na arenie międzynarodowej, służących dalszemu umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa. Po niedawnych owocnych rozmowach radziecko-zachodniomiemieckich z dużym zainteresowaniem oczekiwana jest kolejna runda spotkań sekretarza generalnego KC KPZR Leo-

nida Breżniewa z przywódcami USA, Francji i ARE. Przewiduje się, że wniosą one nowe, trwałe wartości do pokojowego dialogu nad rozstrzygnięciem kluczowych problemów współczesności.

Te właśnie treści, dotyczące zarówno wszechstronnego rozwoju własnego kraju, jak i ugruntowywania klimatu pokojowego odprężenia na świecie, dominować będą w tegorocznych hasłach, pod którymi już za parę dni przebiegną dziesiątki milionów manifestantów na Placu Czerwonym w Moskwie i w setkach innych miast Związku Radzieckiego.



W Sajgonie odbywają się demonstracje przeciwko dyktaturze prezydenta Thieu i korupcji w jego rządzie. Podczas starć z policją wiele osób zostało rannych.

CAF — AP — telefoto

SZEF PENTAGONU W EUROPIE

WASZYNGTON (PAP). W stolicy USA podano oficjalnie do wiadomości, że minister obrony Stanów Zjednoczonych James Schlesinger udał się 3 listopada z oficjalną wizytą do RFN. Jest on gościem ministra obrony RFN Georga Lebera.

Szef Pentagonu przyjmie w Bonn kanclerz RFN Helmut Schmidt. J. Schlesinger będzie także obecny na ćwiczeniach wojskowych Bundeswehry w pobliżu Hannoveru oraz złoży wizytę na lotniskowcu amerykańskim „Independence”, który znajduje się w bazie morskiej w Gaete (Włochy).

SPOTKANIE ASAD — KADAFI

KAIR (PAP). Jak donoszą agencje informacyjne, na międzynarodowym dworcu lotniczym w Trypolisie spotkali się prezydent Syrii Hafez Asad i przewodniczący Rady Rewolucyjnej Libii, Muammar Kadafi. Komunikatów o charakterze poruszających problemów nie opublikowano. Panuje przekonanie, że spotkanie miało na celu zdiagnozowanie rozbieżności istniejących między Libią a Egiptem.

W niedzielę kairski dziennik „Al-Ahram” poinformował, że sekretarz stanu USA, Henry Kissinger, przybędzie 5 bm do Kairu. Przeprowadzi on tam rozmowy z przywódcami rządu egipskiego.

Morderstwo w Detroit

WASZYNGTON (PAP). W sobotę w Detroit zastrzelono Nelsona Edwarda, wiceprzewodniczącego amerykańskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Motoryzacyjnego.

Edwards był pierwszym Murzynem, który zajął tak wysokie stanowisko w tym potężnym związku zawodowym.

Duże zainteresowanie wystawą „Polska 74” w Essen

BONN (PAP). Otwarta 31 października w Essen wystawa „Polska 74”, która obrazuje nasz wszechstronny dorobek 30-lecia, cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców tej przemysłowej metropolii i okolicznych miast Zagłębia Ruhry. W ciągu dwóch dni ekspozycję zwiedziło ponad 30 tys. osób.

Stoiska na terenach targowych, stałe wystawy, a także imprezy kulturalne cieszą się powodzeniem. Wystawę odwiedzają liczni

przedstawiciele Polonii zarówno z Essen jak i okolic. W pierwszych dniach po otwarciu, ekspozycję obejrzało wiele grup Związku Polaków „Zgoda”. Polską wystawę zwiedziła 100-osobowa grupa aktywu Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), z przewodniczącym DKP Herbertem Miesem. Interesowali się oni szczególnie stoiskiem przemysłu motoryzacyjnego, maszynami rolniczymi oraz węglem, miedzią i siarką.

Przeciw ingerencji imperialistów

Jutro wielkie manifestacje we Włoszech

RZYM (PAP). We wtorek 5 bm. w największych miastach włoskich — Rzymie, Mediolanie, Neapolu, Florencji i Bolonii — odbędą się wielkie manifestacje pod hasłem obrony niezależności i suwerenności kraju. Manifestacje te, organizowane przez Włoską Partię Komunistyczną przy współudziale Partii Socjalistycznej, zbierają się z przyjazdem 5 bm. do Rzymu sekretarza stanu USA Henry Kissingera, który weźmie udział w rozpoczynającej się w tym dniu światowej konferencji żyw-

nościowej. Kissinger ma również przeprowadzić rozmowy z przywódcami włoskimi.

Opublikowany 2 bm. komunikat Sekretariatu KC WiPK głosi, że „celem wszystkich manifestacji będzie wykazanie, że naród włoski, w trudnym dla kraju okresie odrzuca wszelkie próby ingerencji w decyzje polityczne, jakie należą wyłącznie do Włochów”. Równocześnie komunikat przestrzega przed planowanymi w tym dniu przez siły ekstremistyczne próbami prowokacji.

Światowy Kongres Górniczy

LIMA (PAP). Obradujący w Limie pod przewodnictwem prof. Mieczysława Mrozowskiego międzynarodowy komitet organizacyjny światowych kongresów górniczych zakończył swoje prace uchwaleniem nowego statutu organizacji, ustaleniem tematyki i programu światowego spotkania górniczego w 1977 r. w Dueseldorfe oraz przyszłych władz komitetu, którego przewodnictwo pozostaje w rękach Polski.

3 listopada otwarty został w Centro Cirico w Limie VIII Światowy Kongres Górniczy. Bierze w nim udział rekordowa liczba państw oraz delegatów.

H. Kissinger w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). W niedzielę po południu przybył z krótką wizytą do Bukaresztu sekretarz stanu USA, Henry Kissinger. Kissinger przebywać będzie w stolicy Rumunii do poniedziałku. Przeprowadzi on rozmowy z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych, George Macovescu oraz zostanie przyjęty przez prezydenta SRR Nicolae Ceausescu.

Tematyka rozmów rumuńsko-amerykańskich obejmie m. in. takie problemy, jak sprawa odprężenia w stosunkach Wschód-Zachód, sytuacja na Bliskim Wschodzie, kryzys cypryjski, sprawa bezpieczeństwa na kontynencie europejskim oraz stosunki dwustronne.

R. Nixon poczuł się lepiej po wizycie Forda

WASZYNGTON (PAP). Według ostatnich komunikatów, stan zdrowia byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Richarda Nixona, uległ nieznacznej poprawie.

Rzecznik szpitala w Long Beach (Kalifornia), w którym leczony jest 61-letni Richard Nixon, ocenił, że stan jego zdrowia jest nadal poważny, ale już nie krytyczny. Pacjent zaczął jeść. Wpływ na poprawę samopoczucia chorego miała także wizyta złożona mu 1 bm. przez prezydenta, Gerald Forda. Było to pierwsze spotkanie Nixona z Fordem od czasu rezygnacji Nixona, 9 sierpnia br.

Operacja serca u noworodka

BERLIN (PAP). Lekarze uniwersyteckiej kliniki chirurgicznej w Halle dokonali pierwszej w NRD operacji serca u noworodka, dzięki której udało się skorygować wrodzoną wadę tego organu. Miejscowy zespół lekarzy i techników przygotował do operacji odpowiedni zestaw urządzeń, którego różne elementy sprawdził w setkach prób dokonanych na zwierzętach.

Łowe dystynkcje generałów armii w ZSRR

MOSKWA (PAP). Jak poinformowała agencja TASS, stopień generała armii radzieckich sił zbrojnych będzie obecnie przyznawany przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Dotychczas stopień ten nadawany był przez wykonawczy organ władzy — Radę Ministrów.

Dnia 31 października 1974 roku zmarł, w wyniku wypadku nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Syn i Brat

Zdzisław Nizioł

o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 4 listopada 1974 roku, o godz.

14 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

115 inwestycji przemysłu spożywczego

(dokończenie ze str. 1)

dukcji mrożonek, a w Goświnowicach na Opolszczyźnie — wielki elewator zbożowy, który uruchomiono na 5 miesięcy przed przewidywanym terminem. W październiku oddano do użytku zakłady mięsne w Ostrołęce (roczna produkcja: 60 tys. ton mięsa i 14 tys. ton wędlin, szynki, konserwy) oraz rozpoczęto produkcję w nowoczesnej wytwórni wędlin w Warszawie. Pracuje także od kilku tygodni największa w kraju cu-

krownia w Łapach na Białostocczyźnie, gdzie przera- bić się będzie w przyszłości ok. 250 wagonów buraków na dobę. W skróconym cyklu wykonano także roboty budowlano-montażowe przy wznoszeniu rzeźni drobiu w Leszczynach, wytwórni pepsa-coli we Wrocławiu i Poznaniu, browaru w Gdańsku, oraz kil- ku proszkowni mleka.

W końcowej fazie budo- wy znajdują się kolejne wielkie zakłady przemysłu spożywczego. Dotyczy to m. in. 2 kombinatów mięsnych

w Ostródzie i Sokołowie Podlaskim, które ruszyły już na przełomie 1974/75 r. oraz wytwórni wędlin w Bielsku-Białej.

Poważnie zaawansowa- na jest także budo- wa kombinatów mięsnych w Rawie Maz. i Zielonej Górze, rzeźni drobiu w Opolu i Nie- połomicach k. Krakowa oraz browaru w Warce i chłod- ni składowej w Leszczynach. Wszystkie te inwesty- cje mają być przekazane do użytku w roku przysz- łym.

Minęła ostatnia w tym roku wolna sobota

W przyszłym roku - dwukrotnie więcej

■ Czas wyciągnąć wnioski dla lepszego zorganizowania wolnego czasu, handlu i usług

WARSZAWA (PAP). Sobota 2 listopada była ostatnią z 6 tegorocznych wolnych sobót. Mamy więc już za sobą pierwszą, istotną próbę przed powszechną reformą czasu pracy, zapowiedzianą w Uchwale VI Zjazdu PZPR.

Drugim ważnym etapem — w myśl konkretnego programu wysuniętego na XII Plenum KC PZPR — będzie 12 wolnych sobót w przyszłym roku.

Zasady wprowadzania i terminy dodatkowych dni wolnych są powszechnie znane, a sama sprawa, wywołująca jeszcze nie tak dawno sporo dyskusji, a nawet wątpliwości, staje się po- woli dla naszej społeczności czymś trwałym i zwyczaj- nym. Już dziś można chyba stwierdzić, że wolne soboty wychodzą ze stadium ekspe- rymentu, a generalne założe- nia społeczno-ekonomiczne tej koncepcji w pełni spraw- dziły się w praktyce.

Przypomnijmy, że dla 80 proc. zatrudnionych były to (i będą w roku przyszłym) dni wolne bez obowiązku odpracowywania równoważ- nej liczby godzin. Warun- kiem było pełne wykonanie, i to z wyprzedzeniem, w okresie poprzedzającym wolną sobotę zadań planu i dodatkowych zobowiązań zakładu, a także osiąganie założonych w planie relacji

ekonomicznych. Warunek ten został spełniony przez ludzi pracy. Potwierdzają to dobre — według ostatniej oceny rządu — wyniki gospodarcze uzyskane w okresie 9 mie- sięcy br., pomyślna realiza- cja zadań planu, wysoka dy- namika produkcji, szybszy niż w latach ubiegłych wzrost wydajności pracy — wyrównujący ubytek czasu pracy z tytułu wolnych so- bót. Znakomita większość za- łóg mogła więc skorzystać w pełni z zasłużonego od- poczynku w czasie dni wol- nych.

Wolne soboty stały się jednocześnie sprawdzianem inicjatywy i umiejętności organizatorów czasu wolne- go. Egzamin ten wypadł nie- najlepiej. Za mało było im- prez przygotowanych spe- cjalnie na te weekendy, po- pularyzujących nawyki wy- poczynku czynnego. W wie- lu miejscowościach nie po-

myślano o urozmaiceniu ludziom dni wolnych w ra- zie złej pogody, a tej prze- cieć nie poskapiło nam te- goroczne lato.

Dużo drastyczniej spraw- dzian ten wypadł w sferze różnorodnych usług. Doświad- czenia pierwszych wolnych sobót powinny więc dać naj- więcej do myślenia władzom terenowym, organizatorom obsługi społeczeństwa. Doty- czy to przede wszystkim han- dlu, a także placówek roz- rywkowych i organizujących wypoczynek.

Do przyszłorocznej pierw- szej wolnej soboty — 25 stycznia 1975 r. — pozostało jeszcze dość czasu, by wy- ciągnąć konstruktywne wnio- ski z wszystkich doświad- czeń — zarówno pozytyw- nych jak i krytyki społecz- nej. Dodatkowy czas wolny jest bowiem dla nas wszyst- kich nader cenną warto- ścią.

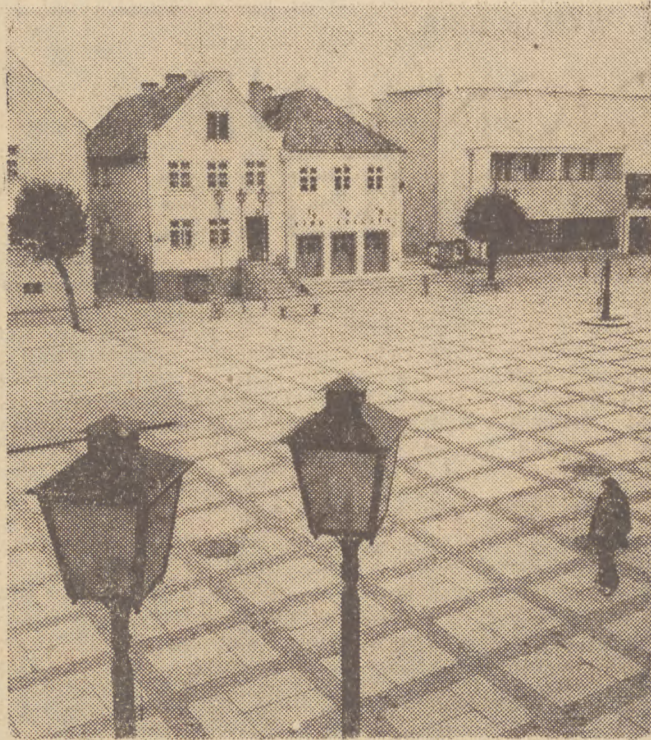
osobowe. W trzeciej — usłu- gowej znajdzie się restaura- cja na 150 miejsc oraz po- mieszczenia reprezentacyjne. Zaprojektowano także basen kąpielowy z podgrzewaną wodą. Obok budynków urzą- dzony zostanie parking na 50 samochodów osobowych i 50 autobusów.

Obecnie specjaliści francus- cy wykańczają obiekt w sta- nie surowym i niebawem przystąpią do urządzania pomieszczeń wewnętrznych.

W budynku no- wego dworca autobusowego PKS w Człuchowie przez cały dzień czynna jest świetlica dla mło- dzieży i dzieci dojeżdżających do człuchowskich szkół z okolicz- nych wsi. W wy- godnym pomiesz- czeniu można u- czytać się i odra- bić lekcje pod opieką wycho- wawczyń, pani Gracjana Czynsz albo odpocząć przy lekturze cza- sopisma i grach towarzyskich, któ- re można tu wy- pożyczyc. Co- dziennie przeby- wa w świetlicy około 500 ucz- niów.

Na zdjęciu: pani Gracjana Czynsz pomaga przy odrabianiu lekcji.

CAF — Kraszewski



FROMBORK. — pięknie położony nad Zalewem Wiślanym jest miastem znanym przede wszystkim z tego, że mieszkał tu nasz wielki astronom, Mikołaj Kopernik. Dużą atrakcją Fromborka jest muzeum z licznymi po uczonego pamiątkami oraz wiele zabytków.

W czasie II wojny światowej miasto uległo zniszczeniu w 70 proc. Obecnie pięknie odbudowany Frombork stał się atrak- cyjnym celem wielu turystycznych wędrowek.

Na zdjęciu: odnowione centrum miasteczka.

Fot. CAF — Mroz-telefoto

Z myśliwskiego kalendarza

WARSZAWA (PAP). Se- zon jesiennych polowań ma- my w pełni, chociaż pogo- da nie sprzyja myśliwym, zwłaszcza przeprowadzają- cym odstrzał zwierzyzny by- tującej na polach — zajęcy, kuropatwy i bażantów. W la- sach natomiast poluje się na dziki, jelenie, sarny-kozy i koźleta.

Stan zwierzyzny ocenia się jako dobry. Zwiększa się z roku na rok liczba bażan- tów, których hodowlą zaj- mują się Polski Związek Ło- wiecki i pegeery. Z samych tylko ośrodków hodowlan- nych PZŁ wypuszczono w tym roku na łowiska ok. 90 tys. bażantów.

Polowania na kuropatwy trwać będą do końca listo- pada, zaś na pozostałe gatun- ki — do połowy zimy.

Wraz z nadejściem mro- zów myśliwi rozpoczną „bez- krwawe łowy” na zajęcy, kuropatwy i bażanty. Za- granicę — głównie do Fran- cji i Włoch spręża się — wg. wstępnych ustaleń ok. 130 tys. żywych szaraków, ponad 50 tys. kuropatw oraz ok. 100 tys. bażantów. Zwie- rzyna z polskich łowisk jest bowiem wysoko ceniona przez myśliwych tych kra- jów ze względu na jej war- tości hodowlane — dobrą kondycję i zdrowotność.

Nowe środki przeciw cukrzycy

WARSZAWA (PAP). Pol- ska należy do krajów dyspo- nujących pełnym zestawem leków przeciwcukrzycowych. Wybór tych środków, na- które rośnie wciąż zapotrze- bowanie, jest stale uzupełnia- ny i wzbogacany.

Wśród tegorocznych nowo- ści „Polfy” warto wymienić nowy rodzaj insuliny — in- sulinum maxirapid. Jest to środek działający znacznie- szybciej od zwykłej insuli- ny, a jednocześnie można go lepiej dostosować do indy- dualnych potrzeb pacjenta. Szczególnie zalecany jest w

przypadkach uczulenia i od- porności na insulinę krysta- liczną.

Osoby cierpiące na cukrzy- cę zainteresują niewątpliwie nowe środki stosowane do- ustnie, a więc znacznie wy- godniejsze w użyciu: chlor- propamid i euciamin. Pierwszy z nich to preparat o przedłużonym działaniu, który stosuje się przede wszystkim przy stanach, gdy inne środki nie są skutecz- ne. Podobne zalety ma eu- ciamin, który działa nawet przy zażyciu małych dawek.

Kronika ubiegłych dni

* WARSZAWA

Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa, prezes Ra- dy Ministrów Piotr Jarosze- wicz powołał zespół do opar- czenia programu realizacji za- dań wynikających z uchwały XV Plenum KC PZPR, doty- czących dalszej poprawy wy- żywienia narodu i rozwoju rol- nictwa. Przewodniczącym ze- społu został członek Prezy- dium Rządu, minister rolni- ctwa — Kazimierz Barcikow- ski. Wstępne sprawozdanie ze swych prac wraz z projekta- mi niezbędnych aktów praw- nych ma przedłożyć prezeso- wi Rady Ministrów do 15 gru- dnia br.; natomiast zakończe- nie prac zespołu i przedłoże- nie Prezydium Rządu końco- wego sprawozdania przewidzia- ne jest do 1 lipca 1975 r.

* WARSZAWA

Jak każdego roku — 1 listo- pada rozświetliły się tysiącami zniczków wszystkie polskie cmentarze. Złożony został hołd tym, którzy odeszli, osobom najbliższym, przyjaciółom i to- warzyszom. Na największym cmentarzu świata — w Oświe- cimu — Brzezince odbyła się manifestacja młodzieży woje- wództwa krakowskiego.

* SZCZECIN

Mimo świątecznych dni, nie osłabło tempo pracy szczeciń- skich i świnoujskich doker- rów. 1 listopada przy nabrze- żach zespołu portowego cumo- wała rekordowa liczba — po- nad 50 jednostek — różnych bander. Przeladowano 40 tys. ton towarów.

* KATOWICE

Młodzież z 11 zakładów pra- cy — hut, wytwórni konstruk- cji stalowych oraz z 5 biur projektowych zgłosiła swój u- dział w ogłoszonym niedawno zetemowskim współzawodni- ctwie o miano najlepszego za- kładu patronującego dostawie konstrukcji stalowych na bu- dowę huty „Katowice”.

Podhale

w okowach zimy, sztorm na wybrzeżu

ZAKOPANE (PAP). W nie- dziele 3 listopada na całym Podhalu i w Tatrach padał śnieg, który w górach tworzył wielometrowe zaspy i lawisy śnieżne.

W godzinach południowych, dyżurna obserwatorium mete- orologicznego na Kasprowym Wierchu notowała tam 8 stop- ni mrozu i grubość pokrywy śnieżnej 78 cm, a w Zakopa- nem 13 cm śniegu.

Na Bałtyku i wybrzeżu od 3 dni szaleje kolejny sztorm, po- łączony z silnymi opadami deszczu, który w nie- dziele 3 bm. przeszedł w ciągłe opady. Siła wiatrów wie- jących z północy osiągała w porywach 8-9 stopni w skali Beauforta. Sztorm zaskoczył u- wschodnich brzegów Polski sze- reg kutrów rybackich, które szukały schronienia w portach. Przy dużej falie i gwałtownych porywach wiatru zatonała mała jednostka rybacka z Górek „Zag-24”. Znajdujący się w ło- dzi dwaj rybacy zostali urato- wani, przez załogę łowiącego nie opodal kutra „Gdy-34”.

Wiatry i silne deszcze w znacznej mierze utrudniają pra- ce portów w Gdańsku i Gdy- ni, gdzie przebywa łącznie po- nad 60 statków.

tydzień na WUMI

SLUPSK, godz. 16 — wykład i seminarium na temat: „Dialektyczny determinizm. Marks- istowska teoria poznania. Mate- rializm historyczny jako me- todologia nauk humanistycz- nych”.

SWIDWIN, godz. 15.15 — wy- kład i seminarium na temat: „Dialektyczny determinizm. Marksistowska teoria pozna- nia. Materializm historyczny jako metodologia nauk huma- nistycznych”.

ZŁOTÓW, godz. 16 — kon- wersatorium na temat: „Klasy i procesy klasowe w spo- łeczeństwie socjalistycznym”.

8 BM. — PIĄTEK CZŁUCHÓW, godz. 16 — wy- kład na temat: „Ogólna cha- rakterystyka kapitalizmu. Leni- nowska teoria imperializmu”.

DARŁOWO, godz. 17 — wy- kład na temat: „Ogólna cha- rakterystyka kapitalizmu. Leni- nowska teoria imperializmu”.

GRZMIACA, godz. 16 — wy- kład na temat: „Główne typy światopoglądów funkcjonują- cych w PRL. Światopoglądy idealistyczne i religijne oraz światopoglądy materialistycz- ne i areligijne. Pojęcie świa- topoglądu naukowego i nie- naukowego”.

KOŁOBRZEG, godz. 16 — wy- kład na temat: „Ogólna cha- rakterystyka kapitalizmu. Le- ninowska teoria imperializmu”.

KOSZALIN, na Studium Pod- staw Marksizmu-Leninizmu, go- dzina 16 — wykład na temat: „Okres przejściowy: socjalizm — komunizm. Teoria rewolucji socjalistycznej”.

LIPKA, godz. 16.30 — wykład i seminarium na temat: „Meto- dy zwalczania działalności dez- integracyjno-dywersyjnej pro- pagandy burżuazyjnej”.

MIĄSTKO, godz. 16 — wy- kład na temat: „Praktyka — węzłowa kategoria materializ- mu dialektycznego i historycz- nego. Dialektyka materializ- mowa jako krytyczna i rewolucyjna metoda”.

SZCZECINEK, godz. 16 — wykład na temat: „Ogólna cha- rakterystyka kapitalistycznego sposobu produkcji”.

9-10 BM. SOBOTA I NIEDZIELA MIĘKNO, Ośrodek Szkolenio- wy KW PZPR — dwudniowa sesja kursu teorii i praktyki propagandy socjalistycznej dla kierowników gminnych ośrodków propagandy partyjnej z powiatów: Białogard, Kolo- brzeg, Koszalin, Sławno, Słupsk, Swidwin. Początek za- jęć o godzinie 9.45.

SZCZECINEK, KP PZPR — dwudniowa sesja kursu teorii i praktyki propagandy socjali- stycznej dla kierowników gmin- nych ośrodków propagandy partyjnej z powiatów: Białogard, Człuchów, Drawsko, Miastko, Szczecinek, Wałcz, Złotów. Po- czątek zajęć o godzinie 9.30.

UWAGA! Wszystkich zainte- resowanych wymienionymi pro- blematyką informujemy, że na prawach wolnych słuchaczy mogą brać udział w zajęciach.



WYMÓG DNIA:

RACJONALNE ZATRUDNIENIE

Przeżywamy okres wyjątkowo obfitego dopływu do gospodarki kolejnych roczników młodych ludzi. W bieżącym pięcioleciu zasoby te wzrosną o 1,8–2 mln ludzi, a ogromną ich większość stanowi młodzież odpowiednio wykształcona, dobrze przygotowana do pracy.

Tej obfitości młodych kadr zazdrości nam wiele krajów przemysłowych. Jednakże bieżąca pięciolatka stanowi swego rodzaju szczyt obfitości kadr. Jeszcze w następnej przybędzie 1,3 miliona młodych ludzi, ale już w latach osiemdziesiątych w dwóch kolejnych pięciolatkach zaznaczy się w tej dziedzinie spadek do poziomu 600 tysięcy osób, czyli że dopływ kadr będzie trzykrotnie mniejszy, niż w obecnym pięcioleciu.

Nie ulega wątpliwości, że w dalszej przyszłości czeka nas poważny rzeczywisty deficyt rąk do pracy. Albowiem braki występujące obecnie tak ostro w wielu regionach kraju — to deficyt pozorny, spowodowany ogromnie rozrzuconym gospodarowaniem zasobami ludzkimi.

Ze wszystkich tych względów po to, aby przełamać trudności występujące obecnie, i po to, by wdrożyć i upowszechnić właściwe zasady gospodarowania kadrą — musimy obecnie podjąć wszechstronne wysiłki, niezbędne dla racjonalizacji zatrudnienia.

Przejawy nieefektywnego i rozrzuconego gospodarowania zasobami rąk do pracy, kwalifikacji i czasu pracy — występują w obecnej praktyce niemal nagminnie. Metoda „dodawania” ludzi dla wykonywania zwiększonych zadań produkcyjnych, stała się tak powszechna, że trzeba było przeciwstawić jej i zastosować w sferze zatrudnienia administracyjne bariery, zakazy i restrykcje. A mimo to, kierownictwa zakładów wciąż jeszcze uciekają przed wysiłkami, niezbędnymi dla efektywnego wykorzystania wewnętrznych rezerw wydajności pracy powodując stały wzrost nadmiernego popytu na nowych pracowników.

Popyt ten sprzyja fluktuacji, powoduje wielki, a w istocie swej — jałowy ruch kadrowy w różnych gałęziach gospodarki. W ub. r. przyjęto do pracy 2,9 mln osób, a zwolniono w tym czasie niespełna 2,5 mln osób. Oznacza to, że niemal co czwarty pracownik zmienił miejsce zatrudnienia, nie rzadko zresztą „skaperowany” przez sąsiedni zakład, oferujący lepsze warunki.

Nie trzeba dowodzić, jak szkodliwe — i w sensie ekonomicznym i w sensie ogólnospołecznym — jest to zjawisko. Stanowi o jego szkodliwości nie tylko ogromne, w skali całej gospodarki, koszty każdorazowej adaptacji pracownika w nowym miejscu pracy i obniżonej w tym okresie wydajności pracy. Bardziej dotkliwie, choć niewymierne w złotych, są koszty moralne tej fluktuacji. Kaperowanie pracowników, przyjmowanie do pracy każdego, kto się zgłasza, bez względu na to, czy porzucił on swego poprzedniego pracodawcę bez pożegnania, oferowanie tym „wędrowcom” sta-

wek wynagrodzenia w wysokości, zabronionej przez odpowiednią uchwałę Rady Ministrów — to zjawiska społecznie szkodliwe, utrudniające proces stabilizacji załóg, przeciwdziałające dążeniu do upowszechnienia wzorców pracy rzetelnej, wykonywanej z poczuciem odpowiedzialności, z pełnym poszanowaniem elementarnych pracowniczych obowiązków.

Ekspertci twierdzą, że tylko 25 proc. zgłaszanych przez zakłady ofert zatrudnienia znajduje uzasadnienie w tworzeniu nowych stanowisk pracy. 75 proc. zgłoszeń wynika z nadmiernej fluktuacji idącej w parze z brakiem skutecznych działań niezbędnych dla poprawy organizacji produkcji, dla efektywnego wykorzystania nominalnego czasu pracy.

Nasza gospodarka rozporządza w tej dziedzinie ogromnymi rezerwami. Ich uruchomienie wymaga udoskonalenia organizacji pracy, a tym samym likwidacji przestojów w produkcji. Wymaga też pełnego wykorzystania zasobów kwalifikacji, które się niekiedy zaprzepaszcza na skutek nader częstego zatrudniania pracowników w sposób niezgodny z kierunkiem ich wykształcenia. Uruchomienie rezerw zatrudnienia wymaga również przyspieszenia procesów automatyzacji wielu czynności i wyeliminowania nadmiernie wysokiego udziału ciężkich, ręcznie wykonywanych prac fizycznych. (Tak np. w przemyśle maszynowym od 60 do 90 proc. prac montażowych wykonuje się jeszcze ręcznie, w całym zaś przemyśle udział robotników zatrudnionych w transporcie wewnątrzzakładowym sięga 20 proc.).

Nakazem dnia staje się obecnie uruchomienie wszelkich rezerw zatrudnienia w przemyśle. Są one bowiem nie tylko niezbędne starym i nowym fabrykom, stojącym wobec konieczności stałego zwiększania produkcji i doskonalenia jej jakości. Są one też niezbędne dla przyspieszenia rozwoju działów usługowych, z reguły przegrywających w staraniach o dopływ kadr z silniejszym na rynku pracy, przemysłem.

Kierownictwa zakładów, zjednoczeń i resortów muszą obecnie podjąć przemyślaną, długofalową i wszechstronną działalność, której celem jest przezwyciężenie zastarzałych nawyków ekstensywnego gospodarowania zasobami ludzkimi. Pełne zaangażowanie w rozwiązywanie tych problemów organizacji instancji partyjnych, ich stała troska o to, by załogom stworzyć odpowiednie warunki, sprzyjające wzrostowi wydajności pracy — jest jednym z głównych warunków skuteczności batalii o racjonalizację zatrudnienia.

ZE ZNAKIEM

„MADE IN POLAND”

Podkowy przynoszą szczęście i dewizy

Zakłady metalowe w Tułowicach (pow. Niemodlin) produkują mufy kablowe i podkowy. Wprawdzie motoryzacja rozwija się na całym świecie, ale konie są potrzebne w dalszym ciągu. Jeśli więc żyją i pracują — muszą być podkute.

Na podkowy z Tułowic czekają niecierpliwie odbiorcy krajowi i zagraniczni, ponieważ jest to artykuł prawie deficytowy. Największym odbiorcą jest NRD, która zakupuje 400 ton podków rocznie.

Radomski „Łucznik” w 30 krajach

Radomskie Zakłady Metalowe im. gen. Waltera od lat zajmują się produkcją maszyn do szycia marki „Łucznik” i od lat eksportu ją do 30 krajów świata. Zdobyły sobie powodzenie w Kanadzie, ZSRR, Anglii, Francji, na Węgrzech i w wielu innych państwach. Ostatnio i Austria złożyła zamówienie na „Łuczniki”.

W tym roku zakłady podjęły również produkcję nowego typu maszyn, opartych na technologii „Singer”.

Drobnicowce dla Iranu

Szczecińska Stocznia im. A. Warskiego przekazała Iranowi pierwszy z 3 zamówionych drobnicowców do przewozu drobnicy, ładunków płynnych i chłodzonych oraz zboża. Statek o nośności 10 tys. DWT otrzymał nazwę m/s „ARYA KISH”.

Holenderskie tulipany lubią mączkę z Tucza

Specjalnością Zakładu Przerobów Skórzanych w Tucznie jest mączka, wytwarzana z odpadów skórnych. Jest to doskonały produkt do uszlachetniania ziemi pod hodowlę róż i tulipanów. Ten mały zakład, zatrudniający zaledwie 45 osób, osiąga roczną produkcję wartości 12 mln zł i ma nieograniczony rynek zbytu. Mączkę z Tucza zakupuje Holandia, Belgia, Francja, Anglia i RFN.

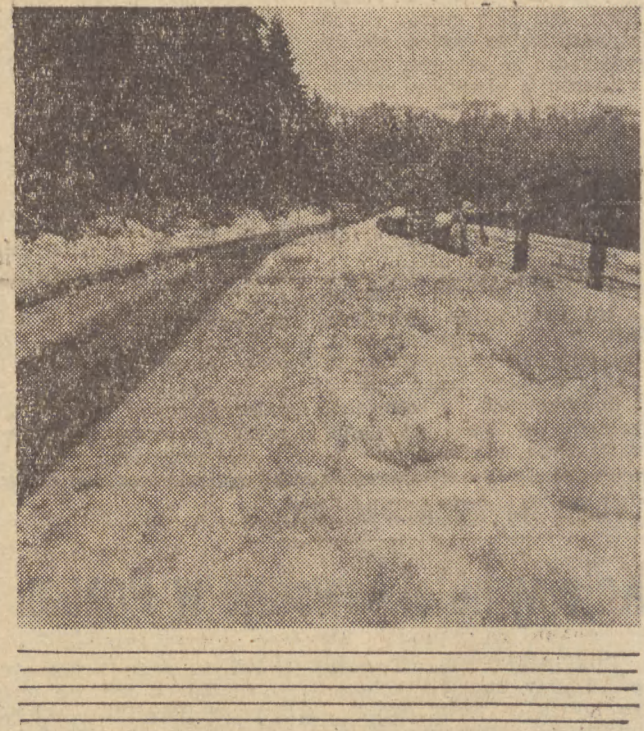


Opady deszczu spowodowały, że w rzekach notuje się bardzo wysoki stan wody. Przez Toruń przeszła ostatnio kulminacyjna fala powodziowa. Wezbrane wody Wisły zalały przejazdy pod wiaduktami kolejowymi na Podgórzu oraz część bulwarów. Dzięki odpowiedniemu przygotowaniu poważniejszych szkód na terenie tego miasta nie było.

Na zdjęciu górnym: samochody z trudem pokonywały zalane odcinki jezdni na Podgórzu w Toruniu.

Na zdjęciu dolnym: w całym niemal kraju słotna jesień, a w Kotlinie Kłodzkiej panuje niepodzielnie zima.

CAF — Hawalej i Żolnowski



Tydzień przed telewizorem

W poniedziałek program 2 zaprasza na Dzień Radziecki w TVP. Prowadzący: Edyta Wojtczak i spiker Moskiewskiej Telewizji, Włodzimierz Uchin, zapowiadają wiele ciekawych pozycji, m. in.: „Zawadiackie zastuski” (program baletowy o godz. 17.55), krajoznawczy film „Od Uralu do Kamczatki” (godz. 20.20), koncert w wykonaniu Aleksandra Slobodanika i Orkiestry Filharmonii Leningradzkiej pod dyr. Gennadija Rożdiestwenskogo (godz. 21.45, w programie Koncert fortepianowy C-dur Prokofiewa) i współczesny film obyczajowy „Jak się zakochać” (godz. 22.15). Tego samego dnia w programie 1 — Teatr Telewizji przedstawi sztukę Aleksieja Arbuźowa „Opowieść starego Arbatu” (godz. 20.20). Utwory sceniczne tego pisarza radzieckiego zdobyły największą chyba popularność w ZSRR i poza jego granicami. Wiele z nich („Tania”, „Irucka historia”, „Stracony syn”) wystawiała także Polska Telewizja. Bohaterem „Opowieści starego Arbatu” jest przedstawiciel starszego pokolenia, 60-letni artysta plastyk, który swoje poglądy, filozofię, postawę życiową będzie musiał skonfrontować z pokoleniem swego syna.

We wtorek będziemy mogli za pośrednictwem TV zobaczyć wszystkie solenizantki — Elżbietom. „W dniu imienia Elżbiety” to tytuł kolejnego programu „Imieninowego” cyklu, prowadzonego przez Joannę Rostocką. Po Janach, Annach, Stefanach i innych spotykamy sławne lub popularne Elżbiety: Barszczewską, Stefańską-Łukowicz, Burakowską, Jodłowską, Igras, Borkowską i Dmoch (Dwa plus Jeden) oraz... Marianą Kociniak. (5. bm. godz. 22.10 pr. 1). Natomiast w cyklu przypominającym udane przedstawienia Teatru TV (we wtorek w programie 2) nadane zostaną dwie jednoaktówki Antoniego Czechowa, zrealizowane przed kilkoma laty przez Jerzego Antczaka i znakomicie zaaranżowane przez znanych aktorów. W „Jubileuszu” zobaczymy Jadwigę Barańską, Tadeusza Filiewskiego i Mieczysława Pawlikowskiego, w „Oświadczeniach” poza trójką jeszcze Wandę Łuczycą i Tadeusza Cyglera (5. bm., godz. 21.30 pr. 2).

M. TYGIELSKA

MIGRACJE ZAGRANICZNE POLAKÓW

Historycy, analizujący kiedyś powojenne losy Polski, będą musieli poświęcić przemieszczeniom ludności miejsce szczególne.

Nie było bowiem jeszcze nigdy w historii naszego kraju migracji wewnętrznej o podobnych rozmiarach i skali — jej rezultatem jest m. in. dzisiejsza ilościowa przewaga ludności miejskiej w Polsce.

Zasługują również na miano prawdziwej wędrowki ludów migracje zagraniczne, zwłaszcza w latach tuż po zakończeniu wojny. Zmieniło wtedy miejsce pobytu ponad 7,8 mln osób. Były to jednak wędrowki inne niż te, których istotę i cel określał najpełniej tytuł Sienkiewiczowskiej noweli: „Za chlebem”. Miały one bowiem zorganizowany charakter i wynikały z międzynarodowych porozumień, pieczętujących w ten sposób akt dziejowej sprawiedliwości, jakim było zwycięstwo nad faszyzmem.

Jak po każdej wojnie, podstawową grupę wśród ludności zmieniającej miejsce pobytu w latach 1944–1950 stanowili repatrianci, tj. zarówno Polacy, którzy w wyniku zdarzeń wojennych znaleźli się poza granicami kraju, jak i obywatele innych narodowości z tych samych przyczyn znajdujący się na zie-

miach polskich. Ze wspomnianych 7,8 mln osób do Polski przyjechało w tym okresie ponad 3,8 mln osób, a 4 mln wyjechało. Mimo ogromnych rozmiarów, były to więc w większości — jak nazywają to specjaliści — migracje wymienne. Zasługują one tym bardziej na powyższą nazwę, że w ich ramach zrealizowane zostały wielkie przesiedlenia ludności, wynikające z nowego wytyczenia granic w powojennej Europie, w tym granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Następne dziesięciolecie nie może się już oczywiście równać rozmiarami migracji z poprzednim okresem. Wzięto w nich bowiem udział tylko 653,3 tys. osób. Bilans migracji w tym okresie — podobnie zresztą jak i w poprzednim — był ujemny i wyniósł 99,6 tys. osób. Główne nasilenie przyjazdów i wyjazdów przypadło na drugą połowę lat pięćdziesiątych. Kontynuowane były jeszcze wtedy ruchy repatriacyjne, re-emigracyjne i przesiedlenia ludności, choć już głównie w formie akcji łączenia rodzin. Ulegają jednak wyraźnej zmianie wzajemne proporcje między tymi przemieszczeniami ludności, a ponadto migracje zagraniczne mają coraz bardziej ograniczony charakter: w latach 1961–1970 — 248,2 tys. osób, 1971

— 1973 — 67,2 tys. osób i odznaczają się stabilizacją rozmiarów imigracji i emigracji (choć bilans migracji jest w dalszym ciągu ujemny).

Jeśli chodzi o rozrzut terytorialny, to migracje zagraniczne w największym stopniu dotyczyły województw zachodnich i północnych. Tylko w latach 1944–1950 osiedliło się tu ponad 2 miliony emigrantów (na terenie pozostałych województw — 1,7 mln osób). Podobnie zresztą działo się i w latach następnych, przy czym najwięcej osób osiedlało się na stałe w województwach: wrocławskim, olsztyńskim, zielonogórskim, szczecińskim i krakowskim. Najwięcej osób wyjeżdżało natomiast z woj. katowickiego, wrocławskiego i opolskiego. „Wyrównanie szans” nastąpiło dopiero w latach siedemdziesiątych. Przybyły z zewnątrz kierowali się głównie na teren woj. rzeszowskiego, do Warszawy oraz województw katowickiego i wrocławskiego.

Tak też się dzieje i w ostatnich trzech latach, z tym, że najbardziej atrakcyjnym miejscem osiedlenia stała się Warszawa. Warszawa również znalazła się na liście tych regionów, skąd najwięcej osób przenosi się poza granice kraju.

RAFAŁ REJDAK

ZYCIORYSY



ŻYCIE NABRAŁO NOWEGO SENSU

W dyrekcji Koszalińskiej Wytwórni Części Samochodowych mówi się o nim: „zawsze możemy na niego liczyć”. Koledzy z wydziału powiadają: „swój chłop”. I wiadomo, że jeśli zasużył na to określenie przy wspólnej robocie, ciężkiej i — zdarzało się — niewdzięcznej, to więcej słów nie potrzeba. Bo dla nich „swój chłop” znaczy tyle, co dla innych kilka zapisanych kartek.

MARIAN KOZACZKA, brygadzysta wypożyczalni narzędzi w KWCS przyjechał do Koszalina w 1946 roku. „Nie, nie do Koszalina — poprawia — gdyż tutaj była jedna wielka kupa gruzów. Kiedy pociąg, którym jechałem, zatrzymał się i oznajmiono, że trzeba wysiadać, myślałem, że to jakaś pomyłka. Była noc. Ciemno. Nie świeciła ani jedna latarnia. Prosto z wagonu wpadłem po pas w śnieg”. Był wówczas trzynastoletnim chłopcem. Nie jechał tutaj w nieznane. Wcześniej osiedlił się w Koszalinie najstarsza siostra. Na próbę. I próba wypadła dobrze, bo ściągnęła tu całą rodzinę. On, cztery pozostałe siostry i matka. Ojciec nie żył.

Marian Kozaczka kończy w Koszalinie szkołę podstawową. W roku 1948 zaczyna naukę w Państwowym Liceum Mechanicznym, które mieściło się w starej ruderze przy ul. Estkowskiego. Do warsztatów szkolnych pościągano wraki maszyn, ocalałe z wojennej pożogi. Na nich, a właściwie na ich reperowaniu, uczono się przedmiotów zawodowych. Popołudnia spędzano na odgruzowywaniu miasta. Marian wstępuje wtedy do ZMP. W organizacji tej, jak sam wspomina, przeszedł pierwszy chrzest obywatelski. Całą siedmioosobową rodzinę musiały utrzymywać dwie starsze siostry. Matka nie pracowała. Zajmowała się domem. On i pozostałe siostry chodzili do szkoły. Mieszkali razem.

W roku 1951 kończy szkołę. Podejmuje pierwszą samodzielną pracę i przynosi do domu pierwsze zarobione pieniądze. Ma osiemnaście lat, jest do rosy i cieszy się, że przestał być dla siostr ciężarem. Pracuje w Technicznej Obsłudze Rolnictwa. Najpierw jako tokarz, później — jako frezer. Zakład zajmował się remontowaniem ciągników rolniczych. Marian Kozaczka dobrze pamięta tamte pionierskie lata. „W naprędkę wyremontowanych halach było zimno. O rękawicach do pracy nie było co marzyć. Od chłodu dręły wiąły palce. Dobrze kiedy deszcz nie padał za kołnierza. Brakowało maszyn”.

Ale każdego dnia widać było efekty ich wysiłku: znikali gruzi, na polach pojawiało się coraz więcej maszyn. W

sklepach przybywało towarów. I przybywało ludzi. Koszalin zaludniał się. Takimi jak on i jego siostry, których w rodzinnych stronach nie trzymały ani ziemia, ani praca, ani wspomnienia.

— Tutaj trzeba było robić wszystko od nowa. To mnie pociągało. Swoje życie budowałem właściwie z niczego. I choć nierzadko opadały ze zmęczenia ręce, wiedziałem, że wszystko zależy tylko ode mnie, od mojego uporu i pracy.

W 1955 r. Marian Kozaczka zostaje przyjęty do partii i rozpoczyna służbę wojskową. Kiedy wraca na dawne miejsce pracy, zakład nie nazywa się już Techniczną Obsługą Rolnictwa. Jest to teraz Koszalińska Wytwórnia Części Samochodowych. Można powiedzieć z dumą: fabryka. Zakłady otrzymują środki na inwestycje, rozbudowują się. Poprawiają się znacznie warunki pracy. Znika zmora zimnych, nie ogrzanych hal. Nie trzeba już co chwila przerywać roboty, aby ogrzewać chuchaniem zdrętwiałe dłonie.

Po powrocie z wojska zastaje także zmiany w domu. Starsze siostry powychodziły za mąż i wyprowadziły się z domu. Teraz na nim spoczywa obowiązek utrzymania rodziny. Renta po ojcu jest nieduża, a trzy dorastające dziewczyny nie chcą być gorzej ubrane, niż ich koleżanki.

Marian Kozaczka wyróżnia się w zakładzie pracowitością i sumiennością. Załoga darzy go zaufaniem i szacunkiem. Jest dobrym pracownikiem i kolegą. A w dużym kolektywie, skupiającym różne charaktery, postawy i ambicje, niełatwo pogodzić te dwie cechy.

Kierownictwo KWCS powierza mu w 1959 roku funkcję ustawiacza maszyn. Praca ta polega na odpowiednim zaprogramowaniu obrabiarek danego wydziału i czuwaniu, aby ustawione tak maszyny nie uległy rozregulowaniu. Jest to odpowiedzialna robota. Od dokładności jej wykonania zależy, czy produkowane detale nie będą wybrakowane. A w konsekwencji — czy załoga otrzyma premię za dobrą pracę. Premie były. Marian Kozaczka sprawdza się jako świetny fachowiec na kolejnym stanowisku pracy.

Wkrótce otrzymuje następny awans. Zostaje mistrzem zmianowym. Jest teraz kierownikiem zespołu ludzi. Ale czuwając nad sprawnym przebiegiem toku produkcji, wydając polecenia — a kiedy potrzeba — upomnienia i pochwały, musi być zarazem jednym z nich. „W fabryce nie można być kierownikiem w białych rękawiczkach — mówi.

— Takiego załoga nigdy nie zaakceptuje. Bo taki — to znaczy inny, obcy. A tutaj trzeba być takim samym jak wszyscy. Szacunek zdobywa się bowiem nie krzykiem, ale dobrą robotą i dobrym przykładem”.

Załoga ma do niego zaufanie. Dyrekcja zakładów również. Marian Kozaczka, od pierwszych lat pracy, kiedy zakład nazywał się jeszcze Techniczna Obsługa Rolnictwa, wybierany był w każdej kadencji do władz samorządu robotniczego. Robotnicy powiadają, że kiedy dzieje się komuś krzywda, on pierwszy staje w jego obronie. W dyrekcji KWCS podkreślają inny aspekt jego zaangażowania: kiedy przychodzi do trudnego zadania, zawsze można na nim polegać.

Zawsze, a więc nie tylko w robocie. Marian Kozaczka nie należy bowiem do ludzi, którzy cały wolny czas spędzają przed telewizorem. Powiada, że na temat wolnego czasu woli nie mówić, bo nie wie, co to jest.

— Pracuje pan jeszcze dodatkowo? — pytam.

— Pracować, to za duże słowo — odpowiada. — Niech pan napisze, że mam po prostu zajęcie.

Nie jest to skromność na pokaz. Od niego samego dowiaduję się, że należy do Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Dopiero dyrektor KWCS zdradza mi, że Marian Kozaczka jest komendantem fabrycznej placówki ORMO.

Później dowiaduję się jeszcze, że jest członkiem Komitetu Miasta i Powiatu PZPR w Koszalinie, udziela się w komisji ładu, porządku i bezpieczeństwa KW partii, pełni funkcję ławnika Sądu Powiatowego.

W roku 1962 zdobywa dyplom mistrza frezera. Ma wówczas 29 lat. Jak na tak doświadczonego pracownika, jest to niewiele. Ale oprócz pracy, każdy chce mieć przecież życie osobiste. Na razie nie miał sposobności, aby je sobie ułożyć. Żeni się dopiero w rok później. W 1964 roku nowej rodzinie przybywa syn.

— Byłem wzruszony ogromnie cieszyłem się, że ułożyłem sobie życie, jak tego chciałem: zadowolenie z pracy, do bra żona, dziecko. I chociaż osiągnąłem w zasadzie to, o czym marzyłem, życie nabrało dla mnie wówczas nowego sensu. Nie potrafię tego określić, ale było tak, jakbym zaczynał nowy etap, znowu od początku.

W roku 1965 zaproponowano Marianowi Kozaczce stanowisko brygadzysty wypożyczalni narzędzi, na którym pracuje do dzisiaj. Znowu, po raz któryś z rzędu, musiał nauczyć się nowej roboty, poszerzyć kwalifikacje.

Jest jednym z najlepszych pracowników i zawsze sprostą najtrudniejszym zadaniem — mówi o nim bezpośredni przełożony Czesław Karwina, kierownik działu gospodarki narzędziowej.

— Nie ma sprawy, na temat której nie znalazłby wspólnego języka i z załogą, i z dyrekcją — wyraża opinię dyrektor naczelny Koszalińskiej Wytwórni Części Samochodowych.

— Moim hobby jest wędkarstwo — mówi sam Marian Kozaczka.

Bo o nim, i o jego pracy powiedzieli już inni, a on sam — jak powiada — nie jest mówcą i bardziej niż ładne słowa, ceni dobrą robotę.

— Czego Panu życzyć? — pytam na zakończenie naszej rozmowy.

— Jutro gra w Koszalinie Gwardia — uśmiecha się.

— Więc piłka nożna to Pana drugie hobby?

— Tak odpowiada — Wierzę, że Gwardia zacznie w końcu wygrywać...

A. PAWLUCZUK

■ 230 km odnowionych i poszerzonych szlaków ■ Nowe parkingi przy turystycznych trasach ■ Asfalt w pegeerach ■ W poszukiwaniu nowych technologii

Nowoczesność w drogowej sieci

KOSZALIN. Tegoroczne plany Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych przewidują kapitalny remont nawierzchni 230 kilometrów koszalińskich dróg, w tym pełniejszą modernizację niektórych szlaków o długości 59 km, gdzie poszerza się jezdnie, likwiduje niebezpieczne zakręty i buduje nowe odcinki, omijające osiedla i większe miejscowości. Na trasie Koszalin — Człuchów modernizuje się drogę pomiędzy Mostowem i Porostem (m. in. powstanie tu 8-kilometrowe obejście Głodowej i Bobolic), a także ze Sporysza przez Człuchów do granicy z województwem bydgoskim (Zamarte); w ciągu bieżącego i przyszłego roku przebudowany zostanie i poszerzony cały szlak z Miastka do Bytowa. W tegorocznych zamierzeniach są także roboty na trasach Drawsko — Świdwin — Sławoborze, Piła — Wałcz — Kalisz Pomorski i Wałcz — Człopa. Z innych pozycji warto wspomnieć o zakończeniu przebudowy ostatniej już trasy wlotowej do Kołobrzegu (z Trzebielina) oraz budowie odcinków tras przelotowych przez Szczecinek i Czaplino.

Przy uczęszczanych szlakach turystycznych powstają ostatnio nowe, tak bardzo oczekiwane parkingi wraz z wyposażeniem: doprowadzeniem wody, kanałami dla samochodów, miniurządzeniami rekreacyjnymi (w przyszłości zamierza się instalować również ekrany do ustawiania światel); obok buduje się zajazdy z pomieszczeniami gastronomicznymi i noclegowymi. W tym roku koszalińscy drogowcy przygotowali takie parkingi w Boninie, Mostowie i Rychnowach; w trakcie budowy są podobne obiekty w Starym Drawsku, Kępku, Tymieniu.

Oprócz planowanej działalności związanej z utrzymaniem i modernizacją sieci drogowej, koszalińscy drogowcy wykonują wiele prac na rzecz swego regionu. Są to rozliczne przedsięwzięcia podejmowane w miastach, gminach, państwowych gospodarstwach rolnych itd. Wartość zrealizowanych w ciągu bieżącego roku takich pozaplanowanych zadań (w sumie 87 obiektów) sięga już 49 milionów zł. Pracownicy REDP w Człuchowie utwardzili trwałą asfaltobetonową nawierzchnią place i drogi wewnętrzne w pegeerach (m. in. Wyczechy, Błńcze, Budowo, Rozdoly). Podobne prace podjęli drogowcy z rejonów słupskiego i białogardzkiego. REDP Koszalin wykonał sporo prac wokół Technikum Leśnego w Warcinie, rejon Słupsk wywiązał się z dodatkowych robót drogowych na rzecz gminy Głowno, natomiast rejon Białogard pomógł w urządzeniu budowanego w czynie społecznym deptaka ze Smardzka do Świdwina.

W coraz większym stopniu wprowadza się w drogownictwie mechanizację prac. W ostatnim czasie objęła ona w niemal całości proces wytwarzania mas bitumicznych i asfaltobetonu. Jednocześnie we wszystkich dużych wytwórniach (jest ich w województwie sześć) zastosowano wykonane w Koszalińskim Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjnych Budownictwa Rolniczego odpylacze wodne i zbiorniki asenizacyjne, które pochłaniają znaczną część lotnych zanieczyszczeń (w jednej wytwórni około 20 ton w ciągu tygodnia!). Jest to znaczny krok naprzód w ochronie środowiska.

Duże znaczenie dla drogownictwa ma wprowadzenie postępu technicznego i poszukiwanie racjonalniejszych technologii. Koszalińscy drogowcy korzystają już z dwóch urządzeń, skonstruowanych w Wojewódzkim Zakładzie Transportu i Maszyn Drogowych: frezarek do usuwania pni po ściętych drzewach przydrożnych oraz urządzenia do mycia znaków drogowych (z 30 zaplanowanych na ten rok, 20 przeznaczonych jest dla pokrewnych jednostek w kraju). Aktualnie opracowuje się — przy współpracy ze słupskim „Famarolem” — projekt dostosowanej do potrzeb drogowców kosiarki do trawy, jak również konstrukcję urządzenia do zbierania gałęzi i trawy z poboczy dróg. Niemal nadzieje wiąże drogowcy z nowymi koncepcjami technicznymi, jakie zamierza się podjąć wspólnie z pracownikami koszalińskiej WSIn. Dotyczą one wykorzystania popiołów lotnych z węgla na podbudowę nawierzchni dróg zamiast dotychczas stosowanego cementu, jak również zastąpienie masowo sprowadzanego z południa kraju tłucznia drogowego miejscowymi rezerwami... piasku, który po odpowiednim skruszeniu byłby otaczany masą bitumiczną. Są to oczywiście projekty przyszłościowe, wymagające jeszcze wielu prac i badań; ich pozytywne wyniki i praktyczne zastosowanie przyniosłyby ogromne korzyści gospodarstwu. (woj)



W SZCZECINKU otwarte, społeczeński dom handlowy obsługiwany wyłącznie przez uczennice Zasadniczej Szkoły Handlowej WSS. Nowa placówka dysponuje dużym wyborem artykułów gospodarstwa domowego. Sprzedawczyni — 50 uczennic nie tylko podają towar, ale także udzielają fachowych wskazówek, a wszystko to odbywa się pod nadzorem instruktorów. Głównym założeniem tego eksperymentu jest nauczanie ekspedientek kultury handlu. Miejmy nadzieję, że podobnych pawilonów usługowych powstanie więcej i spowoduje, że kontakt klientów ze sprzedawcami przestanie być w wielu przypadkach antagonizujący. Na zdjęciu: w pawilonie handlowym WSS w Szczecinku.

CAF — Kraszewski



Rys. Z. Tomenko

TAŃSZA OD ATOMOWEJ?

Energia z morskich fal

„Sita fal” — Wavepower Ltd. — taką nazwę otrzymało nowo powstałe przedsiębiorstwo, które dostarczać będzie energii elektrycznej produkowanej w oparciu o wykorzystanie energii morskich fal. Urządzenia prądotwórcze mogą łatwo dostarczyć nie tylko 20 tys. MW potrzebnych obecnie Wielkiej Brytanii, ale tyle, ile zużywa cała zachodnia Europa — stwierdza opinia ekspertów Brytyjskiego Urzędu ds. Energii Elektrycznej. Morze Północne i Atlantyk, otaczające Wyspy Brytyjskie są burzliwe w ciągu całego roku, a jesienią i zimą — czyli właśnie wówczas kiedy wzrasta zużycie energii — falowanie morza wywołane silnymi wiatrami gwałtownie się nasila.

Projekt zainstalowania falowych generatorów energii elektrycznej, według oryginalnego pomysłu naukowców brytyjskich, wykorzystuje energię kinetyczną fal morskich w zupełnie inny sposób niż dotychczas proponowane rozwiązania. Doktor S. Salter, kierownik Wydziału Bioniki Uniwersytetu wraz z zespołem i przy współpracy znanego konstruktora wodorolotów Christophera Cockerella nie sięgnął tu do popularnych koncepcji wykorzystania energii przypływów i odpływów morza czy różnicy poziomów między grzbietem fali a doliną. Energię falujących cząsteczek wody, które wykonują ruchy rotacyjne, pobierają urządzenia pływające, składające się z wałów wyposażonych w skrzydła. Pływaki te — ze stali i betonu — pod wpływem przelewających się przez nie fal przekształcają ruchy posuwisto-falowe na obrotowe, podobnie jak korbowody w silniku spalinowym nadszają obroty wałowi głównemu silnika.

Takie urządzenia, pozostawiające za sobą rozległy pas spokojnej wody, pobierają 80 — 90 proc. energii ruchu falowego zamiast 10 — 15 proc. przy dotychczas stosowanych rozwiązaniach.

Generatory prądotwórcze tego urządzenia znajdują się pod wodą w stalowo-cementowych pojemnikach. Silownie falowe, umocowane w znacznej odległości od brzegu, dają jeszcze tę korzyść, że chronią strefę przybrzeżną przed nadmiernym falowaniem,

stwarzając korzystne warunki połowu ryb i żeglowności.

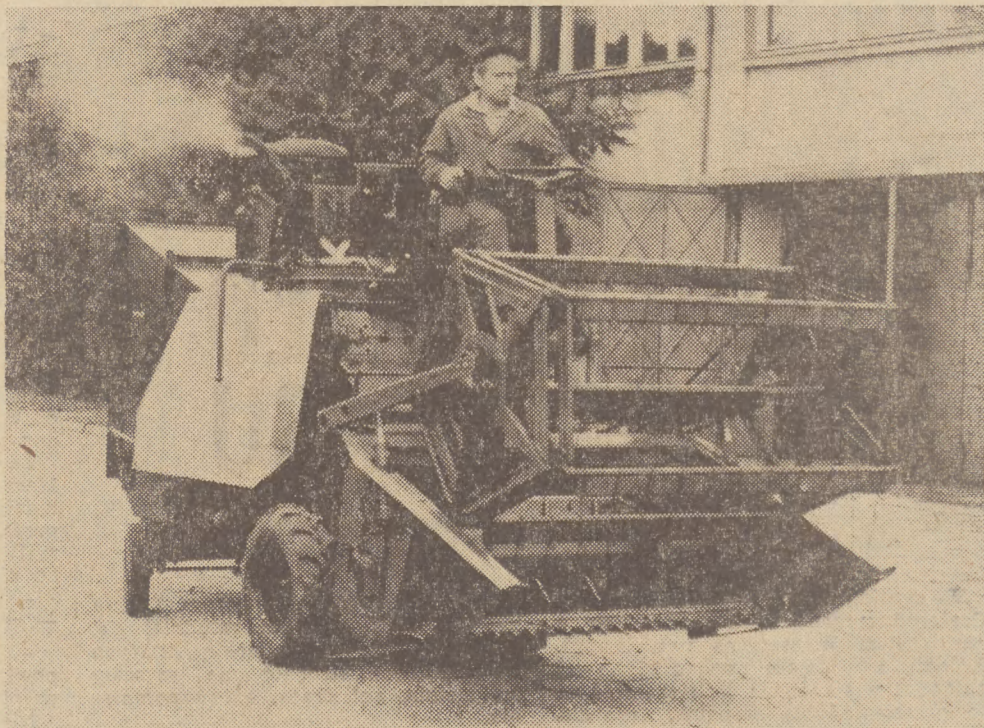
Jak wykazały obliczenia, jedno takie urządzenie o długości kilkuset metrów zakotwiczone na atlantyckim wybrzeżu może per manentnie dostarczać 50 MW energii elektrycznej. Pierwsze eksperymentalne urządzenie tego typu zakotwiczone zostanie 10 mil na zachód od wysp Hebrydów, gdzie przez okragły rok wieją silne wiatry. Dziesięć tego rodzaju generatorów może kosztować 200 mln funtów, w sposób absolutnie bezpieczny dla otoczenia, dostarczyć tyle energii elektrycznej, co znacznie kosztowniejsza średniej wielkości elektrownia atomowa. Taka ilość energii wystarcza dziś do zaspokojenia potrzeb średniej wielkości miasta w godzinach szczytu.

Konstruktorzy wspomnianych urządzeń najczęściej obawiają się zdarzających się sztormów. Skonstruowanie urządzenia dostatecznie mocnego, by ogromne fale sztormowe, jakie zdarzają się na północnym Atlantyku, nie rozbiły go w drzazgi — będzie chyba najtrudniejszym do rozwiązania problemem.

Podobne jak w Anglii próby podjęto ostatnio również w Japonii. Planuje się także wykorzystanie „darmowej” energii z morza do hydrolizy wody morskiej celem uzyskiwania wodoru.

W ten sposób jedno z rozwiązań „Banku pomysłów” zainicjowanego przez lorda Rothschilda — przewodniczącego parlamentarnej komisji ds. energii trafiło do realizacji. Zaś autorzy pomysłu do niedawna uważani za niegroźnych maniaków doczekali się uznania w oczach biznesmenów, liczących dziś skrzętnie każdy grosz na zakup surowców energetycznych.

ANDRZEJ JARUZELSKI



Nauka — rolnictwu

Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa przemianowany niedawno na Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, posiada w Kludzienku k. Błonia 150-hektarowe gospodarstwo, które z poligonu doświadczalnego przekształciło się w Oddział Instytutu. Mieści się tam także część zakładów naukowych, zajmujących się przede wszystkim mechanizacją produkcji roślinnej. Tu również znajduje się Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa, w którym organizowane są kursy specjalistyczne dla kadr rolniczej kadry pegeerów, mechanizatorów rolnictwa, nauczycieli technik rolniczych oraz pracowników biur projektowych budownictwa rolniczego.

W Instytucie przechodzą badania wszystkie maszyny rolnicze wyprodukowane przez nasz przemysł, zanim przejdą do seryjnej produkcji oraz maszyny zagraniczne przed ich importem. Tu opracowano niektóre projekty ciągnika ursus i zaprojektowano konstrukcje zestawu maszyn towarzyszących, ustalono normy wydajności niektórych maszyn do rozlewania płynnego amoniaku, roztrzaskania obornika, przygotowania pasz, przewoźne kolumny parnikowe, rozdrabniacze, hydrofory, chłodnie do mleka itp.

Na polach Zakładu Doświadczalnego w Kludzienku próby przechodziły m. in. kombajny bizon, kombajny do zbioru buraków cukrowych i ziemniaków, nowoczesne sieczkarnie polowe do zielonek. Tu powstają również prototypy niezbędnych maszyn i konstrukcje maszyn rolniczych przystosowanych do pracy na małych polkach doświadczalnych w stacjach hodowli roślin: ciągniki i maszyny do uprawiania gleby oraz minikombajny do zbioru ziarna z poletek SHR, który podczas minionych żniw spisał się doskonale.

Oprac. CAF
Zdj. Rozmyslowicz

Z FINLANDII DO ZSRR

Lodołamacz z dmuchawą

W interesujący i oryginalny sposób zwiększyli zdolność pokonywania lodu przez statki-lodołamacze konstruktorzy fińskiej stoczni Wärtsilä. Budowane w stoczni lodołamacze wyposażane są w specjalny system wdmuchiwania w części dziobowej pod lód sprężonego powietrza. Ułatwia to zwiastczą pokonywanie lodu wówczas, gdy statek płynie z niewielką prędkością.

Ostatnio 3 lodołamacze, wyposażone w urządzenia oryginalnego i opatentowanego systemu, zamówił w fińskiej stoczni Związek Radziecki. Moc każdego z lodołamaczy, których dostawę przewiduje się na rok 1976 wyniesie 3.400 KM. Ich wymiary główne sięgają: długość całkowita — 56,5 m, szerokość — 15,7 m, zanurzenie maksymalne — 4,2 m, prędkość na wodzie otwartej 14 węzłów.

Lodołamacze zaprojektowano specjalnie według potrzeb radzieckiego odbiorcy do przeprowadzania statków przez lody na akwenach o niewielkiej głębokości. Będą one mogły także wykonywać wszelkie usługi holownicze w portach oraz brać udział w akcjach ratowniczych na morzu.

Nowości przemysłu tytoniowego

- Niskonikotynowe z filtrem selektywnym
- Lepsze bibułki poprawią smak
- Wpływ licencji na jakość papierosów

Akcja antynikotynowa nie zniechęca milionów palaczy papierosów. Jeżeli już muszą oni zaciagać się dymkiem, to dobrze by było, aby był on najwyższej jakości. Kupujący papierosy coraz częściej domagają się wyrobów estetycznych, o coraz lepszych walorach smakowo-aromatycznych.

Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, które produkują aktualnie najwięcej asortymentów papierosowych, mają największy udział w produkcji krajowej. Od kilku lat modernizowane, krakowskie zakłady wymieniły stare maszyny papierosowe na maszyny nowoczesne.

W chwili obecnej palacze coraz częściej poszukują papierosów niskonikotynowych z filtrem selektywnym, o subtelnych aromacie. W celu zaspokojenia potrzeb nałogowych palaczy, a jednocześnie w trosce o ich zdrowie, niezależnie od rozwoju technologii produkcji papierosów niskonikotynowych w parze musi iść agrotechnika, zmierzająca do ograniczenia zawartości nikotyny w drodze doboru gleby, odpowiedniego nawożenia, zabiegów pielęgnacyjnych itp.

W oparciu o bazę surowcową i za

plecze techniczno-technologiczne wyroby przemysłu tytoniowego będą ulegać stałej ewolucji, a papierosy o niskiej jakości zastępowane będą wyrobami wysokojakościowymi, w estetycznych opakowaniach. Papierosy bez filtru zostaną zastąpione papierosami z filtrem, polepszy się jakość bibułek, co poprawi nie tylko estetykę papierosów, lecz także poprawi smak i aromat.

Produkowane obecnie na licencji firmy Philip Morris papierosy marlboro o średniej mocy, subtelny i przyjemny aromat, z filtrem selektywnym i w estetycznym opakowaniu, uzyskały wysoką ocenę rzeczoznawców firmy. Jednocześnie zakupiona licencja będzie miała duży wpływ na jakość wyrobów krajowych. Wszystkie doświadczenia, nabyte przy uruchomieniu produkcji papierosów marlboro, zostaną w krakowskich zakładach wykorzystane przy produkcji papierosów krajowych. Proces wdrażania nowych technologii i nowej techniki będzie jednak stopniowy i w pierwszym okresie obejmie papierosy z filtrem najwyższych gatunków, a następnie pozostałe asortymenty.

„WIELKIE ZDERZENIE” KOSMICZNE

Dlaczego zginęły dinozaury?

Astronomowie i geofizycy na ogół stronią od publikowania — na szerszy użytek — swych rozważań, dotyczących możliwości zderzenia z Ziemią takich ciał niebieskich, jak meteoryty-giganty, planetoidy i komety. To fakt, że naukowe hipotezy w tej dziedzinie spotykają się często z publiczną reakcją o charakterze katastroficznym, z pytaniami o datę „końca świata”. A przecież nasz glob istnieje już prawie pięć miliardów lat i gdyby miał zginąć za każdym razem w momencie, gdy zbliżało się do niego jakieś ciało niebieskie — z Ziemi nie pozostałoby już nic innego, jak tylko obłok pyłów wokół Słońca.

Tym niemniej tego rodzaju kataklizmy z całą pewnością już się zdarzały. W wyniku zderzeń z Ziemią ciał niebieskich — olbrzymich meteorytów — powstały wielkie kratery, których wykrywa się coraz więcej przy użyciu techniki zdjęć lotniczych. Dzięki nim można zarejestrować kratery, zarośnięte bujną roślinnością, lub stopniowo wypełniane namulami.

Tak więc Ziemia — podobnie jak Księżyc, Mars i Merkury — była bombardowana meteorytami. Jest jednak pewna różnica w zachowaniu się śladów po zderzeniach. Na Ziemi zachowują się one najkrócej wskutek procesów erozyjnych, działania wód i wiatrów. Na Ziemi nic nie trwa dłużej niż zmienione niż 100 milionów lat. Nawet najwyższe góry ulegają temu prawu. Na podstawie do dziś za

chowanych kraterów po meteorytach-gigantach, można więc szacować, że w ciągu swych dziejów nasz glob był raz na dwa — trzy miliony lat obiektem zderzenia z meteorytem o olbrzymich wymiarach. Nasuwa się więc pytanie: czy nie mogło dojść do kolizji z kometą?

Co za różnica?

Różnica sprowadza się do ciężaru. W 1972 roku Ziemia została „nawiedzona” przez wielki meteoryt, który szedł na wysokości ok. 60 kilometrów ponad Stanami Zjednoczonymi na przestrzeni ponad 1500 kilometrów. Pomiar dokonany przez sztuczny satelitę ustalił, że był to żelazny blok o wadze ponad 1000 ton. A przecież meteoryt, który przed kilku tysiącami lat wydrążył olbrzymi krater w Arizonie, ważył 50 razy więcej. Natomiast waga komety jest od miliona do dziesięciu milionów razy większa! I tak kometa Halleya waży — jak się szacuje — tysiąc miliardów ton.

Trudno wprost wyobrazić sobie skutki zderzenia się z Ziemią takiej masy, pędzącej z prędkością kilkudziesięciu kilometrów na sekundę. Efekty takiej kolizji określił laureat nagrody Nobla, Harold Urey. Ustalił on, że w wyniku zderzenia komety Halleya nasz glob pozbawiony by został całej atmosfery ziemskiej, temperatura na powierzchni wzrosłaby o 200 stopni i nastąpiłyby wstrząsy sejsmiczne o niebywałej sile. W miejscu (a raczej — na rozległych przestrzeniach) upadku komety Ziemia zostałaby rozerwana, a odłamki ciała niebieskiego poszybowałyby na wielkie odległości, spadając na Ziemię w różnych jej stronach.

Te odłamki, to właśnie — twierdzi prof. Urey — tektyty. Tu krótkie wyjaśnienie: tektyty, kamieniste bryłki złożone ze związków krzemu, tlenku, glinu i żelaza, spotyka się w różnych regionach — w Libii, Czechosłowacji, w Indochinach, Australii. Można oznaczyć wiek tych kamieni. W Australii dochodzą one sprzed 700 tysięcy lat, w Moldawii — sprzed 14 mln lat, w Libii — sprzed 28 mln lat.

Zbieżność z erą geologiczną

Otoż prof. Urey, porównując wiek tektytów, doszedł do wniosku, że — biorąc chronologicznie — wiek tektytów z różnych okresów dokładnie odnośny do rozpoczęcia się kolejnych er geologicznych. I stąd już o krok do hipotezy, że zmiany er geologicznych następowały wskutek kolejnych zderzeń z Ziemią ciał niebieskich. Uczony powołał się na przykład nagłego zniknięcia dinozaurów, które można wytłumaczyć tylko gwałtowną zmianą klimatu, wywołaną długotrwałym zaciemnieniem nieba wskutek wulkanicznych pyłów i par amoniaku oraz innych związków chemicznych, rozprzestrzenionych w atmosferze.

Hipoteza „wielkiego zderzenia” nie jest bynajmniej absurdalna. Ale — jak już się rzekło — nie nie upoważnia do katastroficznych prognoz, skoro wszystko to dzieje się w czasowych okresach, sięgających setek milionów lat.

MARIAN JANICKI

KTO PRZEGRZAŁ?

CHOĆ historia, którą chcę opowiedzieć, rozgrywała się w środowisku sportowców, nieważne są sportowe rekwiizyty i sceneria. Stokroć ważniejsze są sposoby rezygnowania z aktywności człowieka, który chciał — i mógł — coś dla sportu zrobić. Zresztą jego praca była widoczna, świadczyły o tym wyniki, które w sporcie są najlepszą rekomendacją wartości. Wydarzyło się to wszystko w mieście, którego mieszkańcy i władze mają wiele ambicji również w dziedzinie sportu.

Był trenerem w klubie sportowym, który od dwóch a nawet od trzech lat jest klubem wodzącym, skupiającym ambitnych działaczy, cieszącym się życzliwym poparciem władz, wspomagającym przez bogatych patronów — przemysł.

Był trenerem dyscypliny elitarniej, nie widowiskowej jak piłka nożna, boks, czy estafetno — siatkówka. Prowadził sekcję szermierki.

W tym miejscu muszę uwzględnić prośbę głównego bohatera, który nie jest bojaźliwy, ale — jak powiada — „chcę w tym mieście mieszkać i pracować. I proszę uwierzyć do nikogo nie mam pretensji”. Prosi jednak o zachowanie w tajemnicy nazwiska.

Na początku lat sześćdziesiątych był jednym z tych, którzy w innym klubie sportowym reaktywowali w tym mieście sport szermierczy. Najpierw była szkółka dla młodzieży szkół podstawowych. Planowano udział młodzieży szkolnej w spartakiadach. Ustalono i opracowano plany szkolenia. Rozpoczęła się systematyczna praca z liczną wówczas grupą młodzieży.

Młodzi polubili szermierkę. Sport ludzi opanowanych lecz z refleksem. Po czterech latach pracy osiągnięto dobre wyniki. Drużynowe wicemistrzostwo Polski w kategorii młodzików. Pierwszy w skali tego miasta, pierwszy od lat, sukces w tej dyscyplinie sportu.

Nadszedł wtedy czas permanennych zmian w klubach sportowych. Sekcja szermiercza ze świeżym jeśże sukcesem znalazła się w nowym klubie, tym najsilniejszym. Wiadomo było, że zainteresowania działaczy klubu koncentrują się na innych dyscyplinach. I choć mówiono: „Po cóż nam tak elitarna dyscyplina, muśimy się specjalizować”, zgo dzono się łaskawie przyjąć do klubu szermierzy.

Efekty można było przewidywać. W rok po sukcesie

szermierze nie mieli już na wet takich, jak poprzednio, warunków do pracy. Po prostu, nagle nikt z działaczy nie potrafił załatwić sali na treningi młodych, przedkładaających szablę, czy szpadę nad piłkę lub bokerskie rękawice.

Trener miał jednak ambicje. Wiadomymi tylko jemu sposobami załatwił salę, rozpoczął pracę z młodzieżą. Po woli w wynikach sportowych wracano do dawnych tradycji. Nie. Takich wyników jak poprzednio już nie było. Nie było grupy utalentowanych zawodników. Indywidualnie — tak. Notowano sukcesy. Ale miasto przestało się liczyć jako ośrodek szermierki, znaczący coś niecoś w kraju. W województwie byli jednak nadal bezkonkurencyjni.

Na wyniki w sporcie bezpośredni wpływ mają warunki pracy. Powtarzały się nadal ustawiczne kłopoty z salą, nie można było z różnych względów prowadzić treningów, brakowało pieniędzy. Nie można ukrywać faktu, że sekcja — wyraźnie było to widać — stała się dla klubu marginesem. Kłopoty trenera klubu, który starał się dobrze prowadzić sekcję, były jego osobistymi kłopotami.

Jakby na przekór tym trudnościom szermierka cieszyła się wśród młodzieży dużym zainteresowaniem. Młodzież ta obserwowała również „na żywo” paradyksy w polityce klubu. Dla ćwiczących w innych sekcjach były i pieniądze i obozy. Dla szermierzy nie było nawet nikłego zainteresowania. Trener sam za biegał o sprzęt, szukał patronów i sojuszników.

Człowiek ten włożył w pracę trenerską sporo serca. Nie tylko dbał o wyniki szkoleniowe, opracowywał plany, organizował obozy treningowe, ale jednocześnie nie narzekał, nie krytykował władz klubowych za zbyt małe zainteresowanie tą dyscypliną sportu. Operatywność trenera nie przeszkadzała działaczom. Wręcz przeciwnie, mogli koncentrować się na pilnowaniu ulubionych dyscyplin.



Mieli również znakomite argumenty na pytania: co z szermierką? No przecież jest człowiek, dobry trener, świetny organizator...

MOWI się w tym mieście nadal, że tylko specjalizacja w jednej dyscyplinie może dać wyniki na skalę krajową. Czy słusznie? Chyba tak. Choć mnie taki program wydaje się zbyt jednostronny. Wyobraźmy sobie teoretycznie sytuację, jest to logiczna konsekwencja tak pojmowanej specjalizacji, że uzdolniona, sportowa młodzież w mieście nie ma żadnej alternatywy poza piłką, lub boksem.

Trener przy jakiejś okazji poprosił prezesa klubu o spotkanie z młodzieżą sekcji. Do tego spotkania solidnie się przygotowało. Nie stety, do dziś prezes nie znalazł chwili czasu, by spotkać się z szermierzami. Obecnie jest to już chyba bez znaczenia, bo sekcja chyli się ku upadkowi.

Jednak przedtem, prezes Okręgowego Związku Szermierczego przesłał do władz miasta list otwarty. Wskazywał w nim na nienaturalną sytuację tej dyscypliny sportu, na kompletny brak zainteresowania, na brak pomocy ze strony klubu. List zbulwersował wszystkich. I choć nikt nie powie, że to otwarcie, uznano, że inicjatorem tego „roz-

rabiania” jest trener, który „szlucnie podtrzymuje mit o szermierce”, „napędza do sekcji młodzież, która woli piłkę...”

LIST dolał oliwy do ognia. Nazajutrz z inicjatywą wiceprezesa miasta zwołano naradę w sprawie szermierki. W czasie tego spotkania jeden z wiceprezesów klubu stwierdził: „Cóż, nam nie zależy na jakimś piątym, czy piódcim siatym miejscu w szermierce”. — Uznano to za wystarczający argument.

Nikt z obecnych przedstawicieli władz sportowych miasta nie zaprotestował. Trener siedział cicho. „Co miałem zrobić, rzucić się jak Rejtan, przecieć stałe po wtarzali, że mnie tylko za leży na pieniądzech...”

W takiej sytuacji trener złożył rezygnację, która — gdyby użył sportowego języka — była walkowerem. Nie bronił się.

Działacze miasta, którzy — jak powiedziano na początku — mają sportowe ambicje, którzy mają własne koncepcje rozwoju sekcji sportowych, którzy ostatnio zainicjowali i zainwestowali w szkołę siatkówki, sprowadzili do miasta wybitnego trenera, bez dyskusji, bez rozważenia problemu rezygnacji z szermierki i z trenera...

WALDEMAR PAKULSKI

Uczmy niemowlęta pływać!

CO ROKU tonie na świecie 250-300 tys. osób, w większości dzieci i młodzież. Czy nie można zlikwidować, lub przynajmniej zmniejszyć liczby ofiar wodnego żywiołu? Umiejętność pływania to szereg nawyków, które trzeba zdobyć najlepiej, jak się okazuje, w wieku niemowlęcym.

Jednym z pionierów tej tezy był trener pływacki, absolwent Instytutu Kultury Fizycznej — Igor Czarkowski. Zaczęło się od tego, że jego córka Wieta urodziła się przedwcześnie i była tak słaba, że nie rokowano nadziei na zachowanie jej przy życiu. Aby ją ratować, Czarkowski opracował specjalną metodę, opartą na założeniu, że przed przyjściem na świat dziecko pozostaje faktycznie w stanie nieważkości (otacza go bowiem środowisko ciekłe), a po urodzeniu oddziałuje na nie nowy, potężny czynnik w postaci siły ciężkości, która opóźnia rozwój. Czarkowski wyciągnął z tego wniosek, że należy ponownie umieścić noworodka w środowisku, w którym nie ma „obciążenia grawitacyjnego”.

Lokuje więc 2-tygodniową Wieta w akwarium-basenie. Okazuje się, że do trzech miesięcy dziecko zachowuje wszystkie refleksy swej poprzedniej „wodnej egzystencji”: wstrzymuje oddech przy zanurzeniu, samodzielnie leży na powierzchni wody. Wieta przebywa długie godziny w basenie, zanurzając się nieraz na pełną głębokość, aby sięgnąć po zabawkę, jada w wodzie, czuje się w niej niczym delfin.

Czarkowski zaczął badać zdolności pływackie noworodków, uzyskując dostęp do klinik położniczych dzięki zdobyciu kwalifikacji akuszerki. Wyniki swych obserwacji ogłosił w biuletynie Wszechni Naukowej-Badawczego Instytutu Kultury Fizycznej. Jego metodę zastosowało wielu rodziców z bardzo dobrymi wynikami. Tak np. muzyk talinński, W. Rutter zaczął trenować w pływaniu swego 2-miesięcznego synka, który już po pół roku swobodnie utrzymywał się na wodzie.

Niezależnie od eksperymentu Czarkowskiego (zapoczątkowanego w 1962 r.) australijski trenerzy pływacy — małżonkowie Timmermans — wpadli w 1966 r. na pomysł szkolenia swej 16-dniowej córki Andrei w sztuce pływania. Gdy zanurzyli ją w dużej wannie, podpierając tylko głowę, dziecko zaczęło energicznie przebiegać nóżkami i utrzymywać się na powierzchni. Po dwóch tygodniach kąpało się codziennie po 30-40 minut w minibusiku. Wkrótce prasa zamieściła zdjęcia 4-miesięcznej Andrei pływającej „po piasku”. Od tej chwili do szkoły Timmermansów zaczęli się gromadzić zgłaszający rodzice po instrukcje, a potem eksperyment australijski „przyjął się” również w Japonii i w wielu krajach zachodnioeuropejskich.

Wczesna nauka pływania zainteresowała się wiele instytucji naukowych i naukowców, wywołała ona wiele sprzeczności wśród laików i specjalistów. Wyrażano obawy o uszki dziecka, jego stan psychiczny, niepożądane skutki w przyszłości itp. Ale oto opinie kilku specjalistów radzieckich.

Dr medycyny, prof. I. A. Arszawski jest zdania, że zalecane dla trzymiesięcznych dzieci kąpiele w temperaturze 34-35 st. C. rozluźniają mięśnie tułowia i kończyn, czemu sprzyja stan względnej nieważkości. Dziecko zaczyna przebiegać rączkami i nóżkami, co przypomina ruchy pływaka, choć nie ma z nimi nic wspólnego: „refleks pływacki” nie jest wrodzony — nabywa się go dopiero po 3 miesiącach życia. Nauka pływania jest fizjologicznie uzasadnioną metodą wychowania fizycznego.

Dr psychologii P. A. Rudnik stwierdza, że wraz z wiekiem, tzn. z biegiem lat, znikają naturalne psychiczne możliwości nabywania nawyków pływackich, co wynika ze strachu przed wodą spowodowanego najczęściej świadomością braku umiejętności utrzymania się na powierzchni. Strach wytrąca człowieka z równowagi, jego ruchy stają się niecelowe, nieskoordynowane. Natomiast u niemowląt, które nie umieją oczywiście, ani chodzić, ani mówić, nauka pływania stwarza trwały pozytywny refleks emocjonalny kontaktu z wodą — nie ma w nim miejsca na strach.

Dr pedagogiki W. G. Jakowlew podziela opinie, że należy oswajać dziecko z wodą od pierwszych dni jego życia; a wkrótce potem — szkolić w pływaniu. Podkreśla on przy tym, że dziecku sprawia przyjemność odczuwanie spistości wody, stawianego przez nią oporu i przezwyciężanie tego oporu.

Dodajmy, że zastępnym trener ZSRR, Walerij Bure, którego syn — mistrz Europy i medalista olimpijski — pływał od 4. roku życia, a jego wnukowie — jeszcze wcześniej, uważa za rzecz nieprzypadkową, że większość pływaków klasy światowej rozpoczynała treningi pływackie we wczesnym dzieciństwie.

Na konferencji medycznej federacji FINA, która odbyła się w Dublinie w 1971 r. z udziałem przedstawicieli 29 krajów pięciu kontynentów, zalecono uczyć dzieci pływania już w pierwszym roku życia. A więc — wpajać im umiejętność samodzielnego utrzymania się na wodzie, zatrzymywania oddechu przy zanurzeniu się oraz oswajanie się z brzytwą i głębiami — w celu wyeliminowania strachu. Uczestnicy konferencji uznali te naukę za równie niezbędną, jak szczepienia chroniące przed chorobami zakaźnymi.

P. KOROP

PILKARZE WŁOCH WYGWIZDANI

Reprezentanci Włoch zostali wygwizdani we Florencji podczas kontrolnego spotkania. 20 tys. widzów widząc nieporadność kadrowców podczas meczu sparingowego z drugoligowym zespołem Reggiana — nie szczędziło im gwizdów i okrzyków dezaprobaty. Mecz, który trwał 70 min., zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

REMIS W 18. PARTII

18. partia finałowego meczu pretendentów do walki o tytuł szachowego mistrza świata, rozgrywanego między Anatolem Karpowem i Wiktoorem Korcznojem, zakończyła się po 42 ruchach remisem. W meczu prowadził nadal Karpow 3:0.

Z. ZEYDLER-ZBOROWSKI

KRZYŻÓWKA Z PRZEKROJU

(38)

dał, posiedział. Byłoby jej różnie. Przy nim nie bała się niczego ani nikogo. Nie miała wątpliwości co do tego, że zawsze, w każdej sytuacji potrafi ją obronić.

A Wojtek pojawiał się od czasu do czasu, ale rzadko. Robił wrażenie zakłopotanego i jakby trochę speszonego. Przywoził zawsze jakieś prezenty, słodycze, ale nigdy nie chciał dłużej zostać. Wymawiał się brakiem czasu. Posiedział chwilę, zapytał „co tam słychać?”, wsiadał do samochodu i odjeżdżał.

Jechał do Beaty, z którą widywał się w dalszym ciągu i z którą nie potrafił definitywnie zerwać. Ciągłe go fascynowała. Ciągłe była dla niego tą najpiękniejszą, najwspanialszą kobietą. Do tamtej rozmowy nie wracał, ani ona nie wspominała na ten temat ani słowem, ani on. Tak jak zawsze zatelefonował w następny poniedziałek i przyjechał. Przyjęła go zupełnie zwyczajnie, naturalnie, tak jakby nie między nimi nie zaszło.

Podczas jednej z tych ich dziwnych rozmów o niczym, Beata powiedziała:

— Wiesz co, Wojtek, jeżeli chcesz, żeby między nami stworzyła się jakaś trwała atmosfera przyjaźni, to musisz mi trochę wię-

cej opowiadać o sobie. Chciałabym coś wiedzieć o twojej pracy, o twoim życiu, o twoich kłopotach.

Podrapał się w głowę i spojrzał na nią z wahaniem.

— Nieciekawo to moje życie.

— Jeżeli nie chcesz mówić, to nie. Ja cię przecież do niczego nie zmuszam. Sądzę, że chcesz we mnie mieć prawdziwego przyjaciela, a prawdziwa przyjaźń wymaga zwierzeń.

Dopiero po tygodniu zdecydował się. Opowiedział jej o wszystkim co się z nim działo od czasu wyjścia z więzienia, i o fabryce, i o spotkaniu z Zenonem i o pracy w palacu.

Słuchała bardzo uważnie. Kiedy skończył mówić, zapaliła papierosa i przez chwilę siedziała milcząca i zamyślona.

— Uważaj, Wojtek, żebyś znowu nie wpadł — powiedziała.

Wzruszył ramionami.

— A dlaczego miałbym wpaść? Nie robię nic złego. Jestem dozorcą, ogrodnikiem, pilnuję swojej roboty, a reszta mnie nie obchodzi.

— Ile tam zarabiasz?

— Ośiem patyków miesięcznie i jeszcze zawsze dojdą jakieś boki.

— I uważasz, że zwyktemu dozorczy czy ogrodnikowi płaciłby ktoś tyle forsy, żeby to była uczciwa praca.

Trochę się zmieszał.

— Faktycznie, że to sporo. Ale jak chcą płacić to ja się przecie nie będę wzbraniał.

— A te treningi bokerskie?

— Chcą mieć mocnego chłopca, który w razie czego potrafi nakłaskać po mordzie.

Pokręciła głową.

A Marcysia rzeczywiście starała się jak tylko mogła, żeby się przypodobać swojej chlebodawczyni i żeby nie stracić pracy. U tej pani lepiej jej się podobało jak w palacu. Cisza, spokój. Nie taki rwetes, nie taka biegania jak tam. Roboty także tu było sporo, bo to i duże mieszkanie porządnie wysprzątać i obiad ugotować i po zakupy na rowerze pojechać. A jak jeszcze czasu trochę zostawało, to pomagała w ogrodzie. Dawała sobie jednak z tym wszystkim radę, związała się jak w ukropie, a że dziewczyna była obrotna i umiała sobie dobrze zorganizować pracę to jakoś to szło.

Z biegiem czasu jednak zaczęło jej się trochę enić. Tam było za gwarno, tutaj znowu cicho jak w grobie. Tylko pani i stary ogrodnik, który przychodził trzy razy w tygodniu i który miał usposobienie mrukliwe. Nie lubił rozmawiać. Jedynie z największym wysiłkiem można było wyciągnąć z niego parę słów. A Marcysia lubiła sobie pogadać. Nie miała z kim. Na domiar złego pani zaczęła wyjeżdżać do Warszawy, a może i nie do Warszawy. W każdym razie nierzadko się zdarzało, że nie było jej w domu dzień, dwa, a nawet trzy. Wtedy dziewczyna zostawała zupełnie sama i nawet się trochę bała. Dom duży, pusty, tajemniczy. Ogród rozległy, ciemny, pełen tajemniczych cieni wśród drzew. Jakoś straszno. Prawda, że były dwa psy, ogromne wilczury, specjalnie uczone, które każdego złodzieja rozszarpałyby na strzępy, ale zawsze co pies to nie człowiek, z którym można sobie pogawędzić, spytać o co, poradzić się.

Wieczorami starannie zamykała drzwi i okiennice i zasiadała przed telewizorem. To była jej jedyna rozrywka. Podczas takich samotnych dni i wieczorów często myślała o Wojtku. Chciała, żeby był z nią, żeby pogada-

„Głos Koszaliński” — organ KW PZPR. Redaguje Kolegium — ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) 75-604 Koszalin. Telefon: centrala — 219-21 (łączy ze wszystkimi działami). Red. nac. i sekretariat — 226-93, z-cy red. nac. — 242-03, 233-09, sekr. red. — 251-01, z-ca sekr. red. — 251-57. Działy: Partyjno-Społeczny — 251-14, Ekonomiczny — 243-53, Rolny — 245-59, Miejski — 224-95, Reporterski — 251-57, Sportowy — 251-40 i 246-51 (wieczorem), Łączności z Czytelnikami — 250-05.

„Głos Słupski” — plac Zwycięstwa 2, I piętro, 76-201 Słupsk, tel. 51-95. Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — ul. Pawła Flindera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 30,50 zł, kwartalna — 91 zł, półroczna — 182 zł, roczna — 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Uspowszechniania Prasy i Książki. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruch” i poczty. Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Pawła Flindera 27a, 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27. Tłoczono: Prasowe Zakłady Graficzne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18. Nr indeksu 35818.

WAŁECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO ZAWIADAMIAJĄ

że z dniem 15 listopada 1974 r.

rozpoczyna działalność nowo utworzony

ZAKŁAD USŁUG METALOWYCH

w Wałczu, ul. Południowa 3 5 tel. 27-03

ZAKŁAD WYKONYWAĆ BĘDZIE USŁUGI W ZAKRESIE
ŚLUSARSTWA I KONSTRUKCJI STALOWYCH
z materiałów własnych i powierzonych
USŁUGI WYKONYWANE BĘDĄ dla ludności i jednostek
gospodarki społecznej K-4324-0

DYREKCJA KOMBINATU PGR Redło

zawiadamia wszystkich zainteresowanych,

że przystępuje

do podziału funduszu premiowego

za rok gospodarczy 1973/74

w PODLEŻYCH ZAKŁADACH:

- BIERZWNICA, BORKOWO, DĄBROWA
- JEZIERZYCE, ŁĘGI, WARDYN
- ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
- ZAKŁAD REMONTÓW I USŁUG MECHANICZNYCH
- ZAKŁAD USŁUG SOCJALNYCH

UZASADNIONE WNIOSKI prosimy zgłaszać w terminie
do 12 listopada 1974 r. do Rady Zakładowej
przy Kombinacie PGR Redło, pow. Świdwin K-4317

MIEJSKI ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW
w KOŁOBRZEGU

zawiadamia wszystkich zainteresowanych,
że do 15 listopada 1974 r.

należy składać

HARMONOGRAMY ROBÓT PRZEMOPOWYCH
na 1975 rok

JEDNOCZEŚNIE ZAWIADAMIAMY:

- 1) ROBOTY ZGŁOSZONE po tym terminie nie zostaną
ujęte w planie rozkopów na 1975 r.;
- 2) NA ROBOTY NIE UJĘTE PLANEM nie będą wydawane
zezwoleń;
- 3) NA ROBOTY PRZEMOPOWE zgłoszone w terminie od
1 VI do 30 IX 1975 r. decyzją Naczelnika Powiatu Ko-
łobrzeg, zezwoleń nie będą wydawane.

OBOWIAZEK ZGŁASZANIA ww. robót ciąży
na jednostkach społecznych i prywatnych K-4335-0

DYREKCJA
MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO
w KOSZALINIE

informuje

że z dniem 4 listopada br.

LIKWIDATURA mieszcząca się obecnie w lokalu przy ul.
Dziewięć Wrzesińskich nr 1

zmienia swoją siedzibę urzędowania

a mianowicie zostaje przeniesiona do biurowca Dyrekcji
MPK do pomieszczeń przy ul. P. FINDERA 89 (naprzeciw
Zespołu Szkół Zawodowych nr 2)

DOJAZD do LIKWIDATURY i DYREKCJI autobusami linii
nr 3 i 13 z placu Gwiazdźstego.
Telefony dyrekcji i likwidatury:

230- 21 do 25

K-4301-0

KOMBINAT GOSPODARKI PARKIEM OBRABIARKOWYM
„Ponar-Remo“

EKSPozytura REJONOWA 80-767 Gdańsk
ul. Dolna 4 tel. 31-74-56 do 57, telex 051730

informuje

że zgodnie z załącznikiem nr 1 do Uchwały nr 164 Prezesa
Rady Ministrów z dnia 8 VIII 71 (MP nr 46, poz. 292) jest
wyłącznie upoważniona do gospodarki zbędnymi maszynami
do obróbki metali skrawaniem i obróbki plastycznej metali.

REJONEM DZIAŁANIA EKSPozyTURY GDĄSK

objęte są następujące województwa:

SZCZECIŃSKIE, KOSZALIŃSKIE, OLSZTYŃSKIE, GDĄSKIE

Wojewódzkie
Przedsiębiorstwo
Energetyki Ciepłej
w Koszalinie
pl. Wolności 4
tel. 240-21

odsprzeda

książki pracy kotłowni

ZGŁOSZENIA należy kierować
do działu administracyjnego
WPEC K-4336

PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ

w dniu 5 XI 74 r.
od godz. 8 do 15

w KOSZALINIE,
ul. Młyńska od nr 38 do końca
ul. Władysława IV od nr 1-10.

Zakład Energetyczny
przepraszają za przerwy
w dostawie energii
elektrycznej. K-4341

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HODOWLI ROŚLIN I NASIENICTWA
Oddział w Koszalinie, ul. Bieruta 66

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie do 30 kwietnia 1975 r. utwardzenia pla-
cu o pow. ca 3000 m kw. oraz wykonania 38 stóp żel-
betowych (szkłanek) w Kotłowie, pow. Koszalin. Do-
kumentacja do wglądu w godz. 7-15. Oferty należy
składać w zalakowanych kopertach do 12 XI 1974 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 13 XI 1974 r. o godz. 9
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo
wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn. K-4332-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA“
W GRZMIĄCEJ, POW. SZCZECINEK

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu dostawczego marki Żuk —
A-03, nr podwozia 671101131, nr silnika 233223, nr rej.
ET 09-13, rok prod. 1966, cena wywoławcza 37.400 zł.
Przetarg odbędzie się w biurze Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” w Grzmiącej w dniu 10 listo-
pada 1974 r. o godz. 10. Pojazd można oglądać codzien-
nie od godz. 7 do 15. Przystępujący do przetargu winni
wplacić w kasie Spółdzielni wadium w wysokości 10
proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia poprze-
dzającego datę przetargu. K-4340

PRZEDSIĘBIORSTWO
MECHANIZACJI PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ
w BOBOLICACH, ul. Karola Marksa 7

zawiadamia

wszystkich zainteresowanych, że posiada

do upłynnienia

NASTĘPUJĄCE PEŁNOWARTOŚCIOWE CZĘŚCI ZAMIENNE
DO MASZYN ROLNICZYCH:

- skrzynie ładunkowe — rozsiewacz wap
na RCW-2
- ramy — rozsiewacz wapna RCW-2
- inne części do ciągników i maszyn

ZAINTERESOWANYCH PROSIMY o zgłaszanie się: Bobolice
tel. 24 lub 90, telex 053226 lub osobiście do działu zaopa-
trzenia i zbytu. K-4289-0

LOKALE

PRZYJME pania pracującą na
pokój samodzielną. Słupsk, ul.
Reja 42A m 5. G-6970

WYNAJME pokój. Słupsk, ul. Ma-
dalińskiego 13A. G-6974

MAŁŻENSTWO z dzieckiem po-
szukuje pokoju w Słupsku. Oferty:
„Głos Słupski” pod nr 6958. G-6958

MAŁŻENSTWO bezdzietne —
członkowie spółdzielni poszukują
niekierującego pokoju z wygo-
dami, na okres kilku miesięcy,
w centrum Koszalina. Oferty:
Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6950

KAWALER poszukuje w Kosza-
linie pokoju w nowym budow-
nictwie. Oferty: Koszalin, Biuro
Ogłoszeń. G-6953

ZAMIENIE mieszkanie kwatru-
rowe, dwupokojowe, parter w
centrum Koszalina, na trzy po-
koje. Tel. 271-56, dzwonić po
godz. 16. G-6978

ZAMIENIE lub sprzedaż miesz-
kanie własnościowe 3 pokoje, 2
kuchnie, ogród w Cieplicach
Śląskich Zdroju, miejscowość ku-
raczyńsko-wczasowa. Najchęt-
niej na większe czynszowe lub
własnościowe w Słupsku. Wiado-
mości: Stanisława Matera, Słupsk,
ul. Wojska Polskiego 31/5. G-6956



P.P. Totalizator Sportowy

Zestaw par

Zakłady Nr 43 P
na dzień 9/10 listopada 1974 r.

Prognoza wyników 1 x 2	
1. Arka Gdynia	— Zagłębie Sosn.
2. Górnik Zabrze	— Lech Poznań
3. GKS Tychy	— Polonia Bytom
4. Legia Warszawa	— Wisła Kraków
5. Pogoń Szczecin	— Stal Mielec
6. Szombierki Byt.	— ŁKS Łódź
7. Olimpia Poznań	— Stomil Olsztyn
8. Polonia W-wa	— Stoczniowiec G.
9. Stal St. Szcz.	— Zawisza Bydg.
10. Moto Jelcz Oława	— Urania Ruda Śl.
11. Piast Gliwice	— Metal Kluczbork
12. Radomiak Radom	— Wisłoka Dębica
13. Siarka Tarnobrz.	— Sparta Zabrze

Poz. 1— 6 spotkania o mistrzostwo
I ligi

Poz. 7—13 spotkania o mistrzostwo
II ligi

Zakłady Nr 43 A
na dzień 9/10 listopada 1974 r.

Prognoza wyników 1 x 2	
1. Burnley	— Birmingham
2. Carlisle	— West Ham
3. Chelsea	— Leicester
4. Coventry	— Leeds
5. Derby	— Queens Park
6. Liverpool	— Arsenal
7. Luton	— Sheffield Utd.
8. Manchester City	— Stoke
9. Middlesbrough	— Newcastle
10. Tottenham	— Everton
11. Wolverhampton	— Ipswich
12. Aston Villa	— Notts County
13. Bristol City	— Manchester Utd

Poz. 1—11 spotkania o mistrzostwo
I ligi angielskiej

Poz. 12—13 spotkania o mistrzostwo
II ligi angielskiej

K-4330

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w KOSZALINIE
ul. Mieszka I nr 32

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie robót elewacyjnych następujących
obiektów:

- 2 budynków mieszkalnych 12 rodz. Mściec
II kwartał 1975 r.
- 1 budynku mieszkalnego 18 rodz. ZNMR Mściec
— III kwartał 1975 r.
- 1 budynku mieszkalnego 4 rodz. Dobre — II kwar-
tał 1975 r.
- budynku socjalnego Dworek — III kwartał 1975 r.
- sektor mechaniczny Dworek — II kwartał 1975 r.
- 2 budynków mieszkalnych 4 rodz. Wyszczbórz
— II kwartał 1975 r.
- 1 budynku mieszkalnego 18 rodz. Świeleno
— II kwartał 1975 r.
- 1 budynku mieszkalnego 18 rodz. Bobolice
— II kwartał 1975 r.

Oferty prosimy składać do 15 XI 1974 r. Otwarcie
ofert nastąpi 19 XI 1974 r. o godz. 9, w siedzibie
przedsiębiorstwa. Dokumentacja do wglądu w przed-
siębiorstwie. W przetargu mogą brać udział przedsię-
biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrze-
ga się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn. K-4300-0

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKIE

ogłaszają

PRZETARG

na wykonanie w Browarze Połczyn Zdrój, następują-
cych robót:

1. Montaż linii rozlewniczej do produkcji wód gazo-
wanych, roboty ślusarskie i spawalnicze wraz z przy-
łączami.
2. Wykonanie instalacji elektrycznej do ww. linii.
Termin wykonania prac poz. 1 i 2 do 15 XII 74 r.
Szczegółowych informacji udzieli Dział Techniczny
KZP w Koszalinie.

Oferty prosimy składać w terminie do 5 XI 74 r. pod
adresem Przedsiębiorstwa.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 XI 74 r.
w biurze Koszalińskich Zakł. Piw., o godz. 12.
Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy oraz rzemie-
ślników.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn. K-4308-0

POLMOZBYT PP w KOSZALINIE,
ul. Piastowska 1

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż samochodu osobowego marki zaporzeć,
nr silnika 299442, nr podwozia 138583, cena wywoław-
cza — 75.310 zł; motocykla marki MZTS — 250, nr
silnika 4793520, nr podwozia 3543367, cena wywoław-
cza — 15.600 zł. Przetarg odbędzie się w PP Polmozbyt
w Koszalinie ul. Piastowska 1, w dniu 18 XI 1974 r.
o godz. 10. Przystępujący do przetargu winni wplacić
w kasie przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc
ceny wywoławczej najpóźniej do dnia poprzedzającego
datę przetargu. K-4331

KOZUCH damski długi, nowy —
sprzedam. Słupsk, ul. Zygmunta
Augusta 18/49. G-6971

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne. Słupsk,
tel. 76-32. Ruzylło. G-6930-0

SAMOTNI. Duży wybór ofert po-
siada Biuro Matrymonialne „Wes-
ta” — 10-352 Szczecin, skrytka
pocztowa 672. K-25/B-0

PAN z mieszkaniem pozna pania
do lat 30. Cel matrymonialny
Oferty: „Głos Słupski” pod nr
6960. G-6960

W ZWIĄZKU z likwidacją war-
szawu wulkanizacyjnego w Ko-
szalinie ul. B. Bieruta 52, nale-
ży zgłosić się do 31 XII 1974 r.
po odbiór prac zleconych. Fran-
kiewicz. Po w/w terminie rekla-
macje nie będą uwzględniane. G-6979

OSRODEK Szkolenia Zawodowe-
go WEDZ 78-500 Drawsko Pom.
ul. Warmińska 2 (warsztaty
ZSMR, tel. 620) przyjmuje zgło-
szenia na I rok nauki, na kursy
kroju, szycia i gospodarstwa do-
mowego. Ponadto przyjmujemy
zgłoszenia na kursy kwalifika-
cyjne w zawodach metalowych i
budowlanych oraz na kursy spa-
wania gazowego i elektrycznego. K-4339-0

POLSKI Związek Motorowy
Ośrodek Szkolenia Motorowego w
Koszalinie organizuje kursy kje-
rowców na kat. C, D. Rozpoczę-
cie kursu w dniu 8 XI 1974 r.,
godz. 17. Informacji udziela Ośro-
dek Szkolenia PZM Koszalin, ul.
Kaszubska 21, tel. 259-61. K-4322-0

ROLNICZA Spółdzielnia Produk-
cyjna w Dygowie zatrudni na
tychmiast owczarza wykwalifi-
kowanego. Warunki pracy i pla-
cy do uzgodnienia w biurze Spół-
dzielni. Gp-6940-0

Pocztą kiedyś słynęła...

...bardzo szybkiego doręczania, dobrych łącz telefonicznych i telegraficznych, a także tzw. obsługi okienkowej. Niestety, w ostatnim czasie znacznie „obniżyła” loty. To wcale nie wyjątek, że list czy telegram lub przesyłka doręczane są adresatom po 10 czy 15 dniach, jak dla przykładu we Włoszech...

Gdyby oceniać na tle działalności w kraju pracę „poczty” w Słupsku, to niestety, jest jeszcze gorzej. Z tego typu uwagami zwracamy się do dyrektora Obwodowego Urzędu Poczty i Telekomunikacyjnego Marianna Milejszo.

Muszę przyznać, że nasza działalność wcale nas nie zadowala. Potwierdzam wiele z zarzutów, chociaż... jesteśmy chyba na drodze do znacznej poprawy naszej działalności, a co za tym idzie, do poprawy nadszarpniętej opinii. Chociaż borykamy się z trudnościami kadrowymi, to przecież daje się zauważyć poprawa w obsłudze klienta. Najbardziej jest ona widoczna w działach okienkowych i telefonicznych. Mimo że nasze panie w okienkach pracują bardzo intensywnie to, przecież coraz częściej znajdują uśmiech dla klienta. Skracamy też znacznie czas oczekiwania na zamówione telefony, a telefony docierają do adresatów w określonym czasie.

Mamy natomiast kłopoty innego rodzaju. Oto niektóre z placówek terenowych wyposażone są w przestarzałą aparaturę i tu nawet najbardziej operatywni pracownicy nieźbyt wiele usprawni. Nowoczesne centrale i aparaty otrzymują w najbliższym czasie urzędy w Pogotowie i Głównych. Natomiast Smołdzino — gdzie jest bardzo niedobrze, musi jeszcze poczekać, ponieważ trwa aktualnie przebudowa centrali w Ustce. Przewidujemy, że już w nadchodzącym sezonie turystycznym Ustka otrzyma nowoczesną centralę z bezpośrednim po-

łączeniem ze Słupskiem. Skoro już mowa o bezpośrednich łączach, to Słupsk będzie miał w przyszłym roku połączenie bezpośrednie z Trójmiastem (Ustka również).

Otwarty jest problem urzędu pocztowego na Zatorzu. Mamy zatwierdzone plany budowy i fundusze, ale brak nam wykonawcy. W tej sytuacji otwieramy (1 grudnia) zastępczy urząd pocztowy przy ul. Sobieskiego 17, czynny w godzinach 8—18, z pełnym zakresem czynności. Będzie to spełnienie postulatów mieszkańców Zatorza, odciaży również pocztę główną, która „pęka w szwach”.

Wspólnie z PKO otwieramy też agentyczny punkt pocztowy przy ul. Garcarskiej (jeszcze w tym roku). Rozważamy możliwość otwarcia następnych, o czym postaramy się powiadomić mieszkańców.

Wreszcie najbardziej nierzadki punkt naszej działalności: doręczanie listów, przesyłek, paczek. Od 10 października uruchomiono regularne nocne loty samolotów pocztowych na liniach ze Szczecina do Wrocławia, Krakowa, Gdańska i Warszawy. Listy i przesyłki, które znajdują się w urzędzie lub skrytkach pocztowych przed godz. 16 i są oznaczone kodem pocztowym mają wszelkie szanse dotrzeć do adresata w ciągu 24 godzin. Dotyczy to oczywiście Słupska, bo z innych miejscowości obsługa nych przez naszą 63 placówkę terenową, nie jesteśmy w stanie dostarczyć przesyłek do specjalnego samolotu wiozącego pocztę na lotnisko w Cielmierzcu.

Rozmawiał: M. FIJOŁEK

Chyba lepiej piorą

PO PRZEJĘCIU usług pralniczych od MPGK przez Wojewódzką Spółdzielnię Pracy Usług Pralniczych w Koszalinie zaczęło się coś psuć w tym mechanizmie usługowym. Dowodem były skargi klientów zwłaszcza na wydłużanie terminów, pomieszczenie bielizny, zniszczenie garderoby.

Trzeba było czekać na poprawę działalności, ale przecież doczekaliśmy się wreszcie. Od kilku miesięcy skarg jest mniej, a to znaczy, że klient jest zadowolony z jakości usług. Pozostało jednak trochę kłopotów, które wyjaśniają kierownicy poszczególnych zakładów usługowych.

Halina Niestrykowska, kierowniczka pralni przy ul. M. Buczka tak ocenia aktu alny stan:

— Coraz więcej mieszkańców Słupska korzysta z naszych usług, czego dowodem jest wzrost obrotów o około 300 tys. zł kwartalnie. Słupski zakład pralniczy ma coraz więcej klientów z... Koszalina, Międzyzdroj, Sianowa. Terminy usług nie przekraczają 12 dni, chociaż było i tak, że usługi wykonywano w 8 dni Oczywiście staramy się te terminy skracać.

Nie sposób pominąć jednak zapomnianych (zwłaszcza klientów punktu przy Armii Czerwonej), którzy odbierają garderobę czy bieliznę kilka dni po wyznaczonym terminie.

Więcej kłopotów miała pralnia przy ul. Murarskiej. Wydaje się, że i tu trudności przemijają. Kierownik, **Seweryn Grabosz**, odpowiada:

— Rzeczywiście, było sporo narzekania na nasze usługi. Chodziło głównie o pomyłki przy wydawaniu bielizny. Takich przypadków jest coraz mniej. Możemy się też pochwalić znacznym skróceniem terminów usług (do 5 dni). Nam też przyjemniej pracować, kiedy widzimy, że klient jest zadowolony. Były trudności przejściowe, ale od miesiąca (odpukać) wszystko jest w porządku.

Wyczerpując temat: „usługi pralnicze”, dodajmy że punkt usługowy „Karina” nadal cieszy się doskonałą opinią klientów i to zarówno jeśli chodzi o jakość usług jak też terminy.

Uspokojeni informacjami kierowników, żywimy nadzieję, że poprawa świadczonych usług zagościła na stałe. (mef)



Na wystawie prac plastyków amatorów w PDK. Fot. I. WOJTKIEWICZ

Nad programem rozwoju Słupska

Mieszkaniowa przyszłość miasta

W poprzednich fragmentach przeglądu najważniejszych zadań na lata 1975—1990 przedstawiliśmy niektóre z planowanych inwestycji. Przemysł, gospodarka komunalna, kultura, oświata, służba zdrowia potrzebują coraz więcej nowych budynków. Temu zadaniu będą musieli sprostać budowlani. Ale sprawą najważniejszą jest i pozostanie przez długie lata zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych.

NIEJEDNOKROTNIENIE pisaliśmy o długim okresie wyczekiwania na mieszkania. Długoletnie zamieszkanie kątem u rodziców czy w sublokatorskich lokalach, nawet z perspektywą otrzymania po 10 latach własnego M-3 lub M-4, nie sprzyja życiu rodzinnemu, umacnianiu naturalnych więzi społecznych.

W latach 1971—1975 przewiduje się na budownictwo mieszkaniowe we wszystkich formach (kwaterunkowe, spółdzielcze i resortowe) 471,3 mln zł. Za tę sumę zbuduje się ponad 3.400 mieszkań.

Ten nielaty do zrealizowania plan będzie można wykonać m. in. dzięki uruchomieniu wytwórni elementów OWT. W przyszłym roku, jeśli zostaną spełnione warunki przygotowania tej inwestycji, zwiększą się możliwości w budownictwie mieszkaniowym, poprzez uruchomienie nowej wytwórni elementów typu OWT-75. Oznacza to, że w domach, które zostaną zbudowane z elementów nowego typu, lokatorzy będą korzystać z korzystniejszego, powiększonego normatywu, w lepszym układzie pomieszczeń.

Kluczowym problemem jest zwiększenie mocy wykończeniowej Przedsiębiorstwa Budowlanego, skoncentrowanie jego sił na

wykonaniu zadań w Słupsku i powiecie.

Na lata 1976—80 planuje się przekazanie 7.200 mieszkań. Budownictwo mieszkaniowe zostanie skoncentrowane na kilku wybranych kierunkach. Kontynuowana będzie budowa osiedli przy ul. Sobieskiego, Zatorza—Południe, rozpoczętego w ub. roku osiedla Westerplatte. W przyszłym roku rozpoczyna się prace na osiedlu przy ul. Batorego—Nadmorska, a w 1977 — wejście do planu największe ze słupskich osiedli — Zatorze Zachód, którego projekt jest aktualnie opracowywany w sopockim biurze Inwestprojektu.

Przygotowanie placu pod budowę osiedla mieszkaniowego wymaga wielkich nakładów na uzbrojenie terenu. Obecnie kluczowym zadaniem jest zapewnienie ciepła przyszłym osiedlom; gospodarka ciepłą warunkuje więc rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Władze miasta, podejmując decyzje o rozpoczęciu inwestycji, muszą brać pod uwagę różne czynniki.

Warto pamiętać o jeszcze jednym: zwiększanie mocy przedsiębiorstwa budowlanego, poprzez zmianę technologii, w pierwszym okresie przysparza trudności wykonawcom. Muszą się oni uczyć nowej metody. Ale są to koszty, które trzeba ponieść, by w następnych latach praca była szybsza i wydajniejsza. (emte)



Wytwórnia elementów OWT dostarcza płyty na budowę domów nowego osiedla Westerplatte.

Fot. I. WOJTKIEWICZ

2,5 tys. TON ZIEMNIAKÓW NA RYNEK

Zwykle o tej porze roku tylko ci, którzy nie chcieli zaopatrzyć się wcześniej w ziemniaki, mieli puste piwnice. Tegoroczna, wyjątkowo deszczowa jesień zahamowała skup ziemniaków na potrzeby rynku. PZGS Słupsk dopiero w ostatnim tygodniu skupił ponad tysiąc ton, co razem z zakupionymi poprzednio wystarczy na zaspokojenie potrzeb.

W najbliższym czasie przewiduje się jeszcze zakupić od rolników ponad tysiąc ton na rezerwę wiosenną.

Niestety, jakość tegorocznych ziemniaków nie jest najlepsza. Mokre ziemniaki, szczególnie te zbierane w ostatnim czasie, już zaczynają gnić. Trzeba w tej sytuacji przebrać całe przyzwy i kopcować dopiero po wysuszeniu.

W porę zaś zakupowano ziemniaki zakupione przez RSO i nie powinno być z nimi kłopotów. Mimo to już teraz myślą o stworzeniu rezerwy, gdyby nie zdołano przetrzymać przez zimę ziemniaków wczesnych.

Budna woda w piwnicy

Mieszkańcy oficyny domu przy ul. Bieruta 4 skarżą się na obojętność administracji. Od półtora roku do piwnic przesiąka woda ze studzienek kanalizacyjnych. Fotor czuć na klatce schodowej i w mieszkaniach. Na pociechę lokatorów wysłuchują tłumaczeń, że wszystkim winien przybór wód Słup.

Prosimy stację SANEPID o opinie, czy takie tłumaczenie wystarczy, by można było korzystać z piwnicy. (tm)



CO GDZIE KIEDY ?

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od g. 10—16, w soboty do 14.

Apteka nr 31, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 28-93.

4 LISTOPADA
PONIEDZIAŁEK
KAROLA

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (nagłe wezwania)
60-11 zachorowania

79-22 Inform. o usługach ZOZ
Inf. kolej. 81-10

Taxi:
39-09 ul. Murarska
38-24 pl. Dworcowy
Taxi bagaż 49-80
Pomoc drogowa 42-85

DYŻURY

WYSTAWY

NOWA BRAMA — wystawa pn. „Tworzywa — Ustka 74”
PDK — SALA WYSTAW — nieczynna
SMOŁDZINO — Muzeum Przyrodnicze — nieczynne

KINO

DĘBNICA KASZUBSKA

JUTRZENKA — Jedynym wyjściem jest śmierć (kanadyjski, l. 15) — g. 18

DAMNICA

RELAKS — Nocny kowboj (USA, l. 18) — g. 19

PROGRAM I

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55

7.17 Tęsknota i minuty 7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40 Propozycje do listy przebojów 8.05 U przysięgi 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.35 W rytmie 3/4 9.05 Dla kl. I i II (jęz. polski) 9.25 Z różnych stron Kraju Rad 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom 10.30 „Dwunastu” — fragm. pow. 10.40 Przeboje srebrnego ekranu 11.00 Ekspres muz. 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Refleksy 11.30 Na muzycznej antenie 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Na muzycznej antenie 12.40 Koncert życzeń 13.00 Śpiewa „Śląsk” 13.15 Rolniczy kwadrans 13.30 Z operetki F. Lehara 14.00 Wieść tańczy i śpiewa 14.30 Sport to zdrowie! 14.35 Rytm nastolatów 15.05 Listy z Polski 15.10 Miniatury koncert 15.35 Zespół „Metrum” 16.10 Kronika muzyczna 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Słynni pianiści jazzowi 17.00 Radio-kurier 17.20 Twórcy radzieckiej piosenki 18.00 Muzyka i Aktualności 18.30 Przeboje non stop 19.15 Gwiazdy polskich estrad 19.45 Rytm, rynek, reklama 20.00 Naukowcy — rolnikom 20.15 Płytkota 20.50 Kronika sportowa 21.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej 21.15 Scena i film 21.40 Z fonoteki „Polskich Nagrań” 22.15 Gra Grupa SBB 22.30 H. Krüger i jego zespoły 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10 V Konkurs im. Czajkowskiego — Moskwa 1974, 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10—2.55 Program z Olsztyna.

PROGRAM II

Wład.: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

7.10 Dla nauczycieli 7.35 Postulach i przemysły 7.45 Czy państwo lubią Schuberta? 8.35 My 74 8.45 Polska muzyka ludowa w oprac. artystycznym 9.00 Na altówce gra S. Kamasa 9.20 Opolskie propozycje muzyczne 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 „Życie Sergiusza Jesienina” — fragm. książki 10.20 Madrygal O di Las 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Dla kl. VII (jęz. polski) 11.35 Po rady dla kobiet 11.45 Melodie z Wielkopolski 12.05 Muzyka instrumentalna polskiego baroku 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Muzyka ludowa kompozytorów rosyjskich i radzieckich 13.00 Uniwersytet Radiowy OIRT 13.20 Muzyka symfoniczna 13.30 „Basia” — fragm. prozy K. Trzykowskiego 14.00 Więcej, lepiej, taniej

PROGRAM III

Wład.: 5.00, 6.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00

7.05 Zegarynka 7.30 Zawsze w poniedziałek 7.40 Zegarynka 8.05 Kiermasz płyt 8.30 Co się śpiewa w Quebecu 9.00 „Noc amerykańska” 9.10 Impresje jazzowe na tematy rosyjskie 9.30 Nasz rok 74 9.45 M. A. Mozart: symfonia C-dur KV 200 10.05 Gra i śpiewa zespół Syrius 10.35 Dzień jak co dzień 11.40 „Szaflarowy zmierzch” 11.50 Powrót do swingu 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierownicą 13.00 Na poznajskiej antenie 15.05 Program dnia 15.10 Syntezator na pierwszy plan 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad 15.45 Kwadrans piosenek K. Knittla 16.00 Pod dachami Warszawy 16.30 Zespół M. Mania 16.45 Nasz rok 74 17.05 „Noc amerykańska” 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Pisarz miesiąca — Jeremi Przybora 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Jazz-Band z Finlandii 19.00 „Trzecia granica” — odciinek 5 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Portret sportowca — Zygmunt Smalczer 20.15 Zespół J. Ptaszyna-Wróblewskiego 20.25 Nie czytaliśmy — to posłuchajcie 20.45 60 minut na godzinę — aud. 21.45 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Chór Aleksandra 22.15 Trzy kwadransy 22.30 Nowe tomiki poetyckie — J. Giełło 23.05 Zespół „Laboratorium” 23.35 Śpiewa G. O’Sullivan 23.45 Program na wtorek 23.50 Gra B. Powell

RADIO

14.15 Śladem inwestowanych miliardów 14.35 F. Martin: Mała symfonia koncertująca 15.00 Dla dziewcząt i chłopców 15.40 Folklor muzyczny Węgier 16.00 Alfa i omega 16.15 Koncert muzyki operowej 16.43 Warszawski Merkury 18.20 Terminarz muzyczny 18.40 Zapraszamy do myślenia 19.00 Z nagrań pianisty A. Tatu-ma 19.15 Jęz. rosyjski 19.30 Wierze 19.40 Koncert Wielkiej Ork. Symfonicznej PriTV 21.30 Z kraju i ze świata 21.55 Studio Współczesne: „Osobliwa historia” — słuch. 22.35 Dzieła A. Schoenberga — aud. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Madrygaly głosne C. Monteverdiego.

PROGRAM III

Wład.: 5.00, 6.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00

7.05 Zegarynka 7.30 Zawsze w poniedziałek 7.40 Zegarynka 8.05 Kiermasz płyt 8.30 Co się śpiewa w Quebecu 9.00 „Noc amerykańska” 9.10 Impresje jazzowe na tematy rosyjskie 9.30 Nasz rok 74 9.45 M. A. Mozart: symfonia C-dur KV 200 10.05 Gra i śpiewa zespół Syrius 10.35 Dzień jak co dzień 11.40 „Szaflarowy zmierzch” 11.50 Powrót do swingu 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierownicą 13.00 Na poznajskiej antenie 15.05 Program dnia 15.10 Syntezator na pierwszy plan 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad 15.45 Kwadrans piosenek K. Knittla 16.00 Pod dachami Warszawy 16.30 Zespół M. Mania 16.45 Nasz rok 74 17.05 „Noc amerykańska” 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Pisarz miesiąca — Jeremi Przybora 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Jazz-Band z Finlandii 19.00 „Trzecia granica” — odciinek 5 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Portret sportowca — Zygmunt Smalczer 20.15 Zespół J. Ptaszyna-Wróblewskiego 20.25 Nie czytaliśmy — to posłuchajcie 20.45 60 minut na godzinę — aud. 21.45 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Chór Aleksandra 22.15 Trzy kwadransy 22.30 Nowe tomiki poetyckie — J. Giełło 23.05 Zespół „Laboratorium” 23.35 Śpiewa G. O’Sullivan 23.45 Program na wtorek 23.50 Gra B. Powell

PROGRAM II

Wład.: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

7.10 Dla nauczycieli 7.35 Postulach i przemysły 7.45 Czy państwo lubią Schuberta? 8.35 My 74 8.45 Polska muzyka ludowa w oprac. artystycznym 9.00 Na altówce gra S. Kamasa 9.20 Opolskie propozycje muzyczne 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 „Życie Sergiusza Jesienina” — fragm. książki 10.20 Madrygal O di Las 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Dla kl. VII (jęz. polski) 11.35 Po rady dla kobiet 11.45 Melodie z Wielkopolski 12.05 Muzyka instrumentalna polskiego baroku 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Muzyka ludowa kompozytorów rosyjskich i radzieckich 13.00 Uniwersytet Radiowy OIRT 13.20 Muzyka symfoniczna 13.30 „Basia” — fragm. prozy K. Trzykowskiego 14.00 Więcej, lepiej, taniej

PROGRAM I

Wład.: 5.00, 6.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00

6.40 Studio Bałtyk 16.15 Omówienie programu dnia i reklama 16.20 W trosce o ładną sylwetkę — aud. J. Sternowskiego 16.27 Miniatury fortepianowe 16.35 Życie po Słupsku — rep. I. Kwaśniewskiej 17.00 Przegląd Aktualności Wyrzeża 17.15 Z wizytą w Urzędzie 17.25 Radio Sierce: Muzyka wielkich mistrzów 17.57 Dźwiękowy miesięcznik pedagogiczny pod red. I. Kwaśniewskiej 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

PROGRAM II

Wład.: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kolor) 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec (kolor) 17.30 Echo stadionu 17.55 Kronika Pomorza Zachodniego 18.15 „Trzymamy straż nad Odrą” (kolor) 18.45 Z cyklu: „Światłoczuły notatnik” 19.20 Dobranoc: „Jak język zmienił futuro” (kolor) 19.30 Dziennik (kolor) 20.20 Teatr TV: A. Arbutow — „Opowieści starego Arbatu”. Wyk.: C. Wołkiewicz, J. Kłosowski, S. Celińska, O. Łukasiewicz i in.

PROGRAM III

Wład.: 5.00, 6.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00

22.00 „Dwie strony medalu” — progr. sportowy 22.35 Program przygotowany przez TV w Rydze 22.55 Dziennik (kolor) 23.10 Oferty 23.25 Program na wtorek

PROGRAMY OŚWIATOWE:
TV TR: 12.45 Matematyka — l. 62 13.25 Mechaniz. rolnictwa — l. 38 15.55 NURT — Nauki polityczne. Wewn. i zewn. funkcje państwa kapitalist. i socjalistycznego.

PZG L-4

